Nr. 219 Poniedziałek, 22 Września 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą** 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., **pocztą** 1 zł. 35 cnt. Z *Przewodnikiem* za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą** 4 zł. 75 cnt.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą** 1 zł.; 65 cnt. — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej udzielić Jego Ces. i Król. Wysokości, generalnemu inspektorowi armii, polnemu marszałkowi, Arcyksięciu Albrechtowi, zezwolenia na przyjęcie i noszenie nadanej Mu wielkiej wstęgi król. serbskiego orderu orła białego;

dalej raczył zamianować:

Jego Ces. Wysokość Mikołaja Aleksandrowicza, w. księcia i następcę tronu rossyjskiego, starszym porucznikiem w pułku ułanów Aleksandra II, cesarza Rossyi nr. 11, następnie:

Jego Ces Wysokość W. księcia rossyjskiego, Sergiusza Aleksandrowicza, pułkownika w pułku piechoty Aleksandra I, cesarza Rossyi, nr. 2, właścicielem pułku piechoty nr. 101.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zezwolił adjunktowi sądu powiatowego w Husiatynie, dr. Damianowi Sawczakowi, przenieść się do Glinian, z przeznaczeniem służbowem do sądu obwodowego w Brzeżanach i zamianował auskultanta, Ferdynanda Zegadłowicza, adjunktem sądu powiatowego w Husiatynie.

Minister skarbu zamianował komisarzy skarbowych: Leopolda Dzbańskiego, Tadeusza Hordyńskiego i Karola Fritza, starszymi komisarzami skarbowymi w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Korsowie, Antoniego Michałowskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Żulicach, Franciszka Zarudzkiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Siwce naddniestrzańskiej, Cypryana Doskocza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Podliskach, Sylwestra Głogoszewskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Niemiłowie, Jędrzeja Podhajnego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; dotychczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Załukwi, Michała Pawliszyna, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej czteroklasowej męzkiej w Haliczu; zastępcę nauczyciela szkoły etatowej w Stynawie niżnej, Jana Bielawskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, a wreszcie nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Mikłaszowie, Onczyna Marka, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Dnia 14 września 1884 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu L zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 150. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 30 sierpnia 1884 roku, dotyczące upoważnienia głównego urzędu cłowego w Lublanie do ekspedyowania denaturalizowanej oliwy.

Nr. 151. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10 września 1884 roku o przyłączeniu gminy Troubek do okręgu sądu powiatowego Przerów w Morawie.

Nr. 152. Rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych, handlu i skarbu z dnia 11 września 1884 r., dotyczące zakazu dowozu i przewozu szmat, starych lin, przeznaczonych do handlu sukień używanych, bielizny i używanej pościeli.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 września.

Słowa króla Belgów, wypowiedziane do deputacyi burmistrzów przybyłej z prośbą, aby odmówił najwyższego zatwierdzenia uchwalonej przez Izby nowej ustawie szkolnej, zostały przyjęte z uniesieniem przez wszystkich przyjaciół prawdziwego konstytucyonalizmu. Monarcha oświadczył, iż musi przyłączyć się do woli kraju, wypowiedzianej przez większość Izby, że zawsze pozostanie wiernym złożonej przez siebie przysiędze i będzie dążył do zapewnienia regularnego biegu rządów parlamentarnych, czyniąc zaś użytek w duchu konstytucyi z przysługujących mu prerogatyw, służy Belgii, obydwom wielkim stronnictwom i sprawie wolności. Słowa królewskie same przez się wielkiej wagi, podwójnego nabierają znaczenia wobec okoliczności, wśród jakich wypowiedziane zostały. Jak wiadomo, przy ostatnich wyborach w Belgii odniosło zwycięstwo stronnictwo katolickie. Stało się to po sześciu latach rządów liberalnych, które wszelkiemi siłami dążyły do usunięcia na plan drugi, jeśli nie do zupełnego obalenia tych instytucyj, które Belgii, jako krajowi, w przeważnej części katolickiemu, nadają piętno, odpowiednie wyznaniu większości mieszkańców. Po zwycięstwie stronnictwa katolickiego, król zamianował bezzwłocznie gabinet, złożony z przewódców nowej większości, a ten przywrócił przedewszystkiem zniesione przez rządy liberalne poselstwo przy Watykanie, i wniósł projekt ustawy szkolnej, mający na celu zapewnienie duchowieństwu przynależnego mu wpływu na oświatę ludową, którego pozbawiły go zupełnie poprzednie rządy. Stronnictwo liberalne podniosło w skutek tego niesłychaną wrzawę, i rozpoczęło w całym kraju niepraktykowaną agitacyę przeciw nowemu porządkowi rzeczy, mieniąc go reakcyjnym, chociaż powszechnie wiadomo, że t. z. stronnictwo katolickie w Belgii stoi na gruncie czysto konstytucyjnym i dalekiem jest od wszelkich reakcyjnych aspiracyj. Gdy agitacya, przeniesiona na ulice i odznaczająca się niepohamowaną namiętnością, nie odniosła skutku, przewódcy liberalni udali się do tronu, dopuszczając się tem kroku, któryby niewątpliwie ściągnął na się głośne potępienie i nazwę niekonstytucyjnego, gdyby wyszedł w czasie rządów liberalnych, od ówczesnej mniejszości. Według doktryny, powtarzanej niezliczone razy przez liberalizm i ściśle przestrzeganej także przez obóz przeciwny, stronnictwo liberalne belgijskie powinnoby obecnie przyjąć z poddaniem następstwa porażki wyborczej, uznać ustawy, uchwalone przez większość i legalnemi środkami dążyć do zmiany przekonań wyborców; tembardziej, iż stronnictwo katolickie odniosło zwycięztwo na drodze zupełnie prawnej a stanąwszy u steru, korzysta ze swej przewagi parlamentarnej ściśle w granicach konstytucyjnych i wedle tych reguł, jakie sam liberalizm uważał zawsze za kwintesencyę mądrości politycznej. Stronnictwo pokonane uciekając się jednak do środków przeciwnych zupełnie konstytucyi, składa tem samem ponownie dowód, iż liberalizm w Belgii, za przykładem stronnictw tej samej barwy w innych państwach, nie zdolny jest zaakceptować nic takiego, co kładzie jakąkolwiek

---

5)

ZŁOTE SERCE

Lata dzieciństwa

I.
Pierwsza Podróż.

(Ciąg dalszy.)

Miłość dwojga narzeczonych narażoną została wkrótce na stanowczą próbę.

Mowelski nie odpisywał, pomimo ponownie, kilkakrotnie wysyłanych listów — a z Warszawy dochodziły słuchy, że na ożenienie syna z „awanturnicą francuzką" zgodzić się nie myśli.

Z drugiej strony, pewnego dnia straszny cios — jak grom z pogodnego nieba — uderzył w dom Lepelletierów. Głowa rodziny, pan Lepelletier, zmarł nagle i niespodziewanie, na udar nerwowy, a śmierć jego otworzyła pod stopami nieszczęśliwej żony i pasierbicy otchłań ruiny majątkowej. Lepelletier, lękający się, aby ktoś finansowych jego machinacyj nie odgadł, przeczuwał widocznie od pewnego czasu zgon rychły i gwałtowny; spalił zatem — opanowany namiętnością gry giełdowej i ryzykownych spekulacyj — wszystkie papiery, dowody nadużyć, jakich się dopuszczał. Po pogrzebie przekonano się, że w ogniotrwałej kasie, stojącej w jego sypialnym pokoju, nie pozostało nawet całego tysiąca franków, że wszystkie depozyta w bankach podniósł i zmarnował oddawna; że domy i ziemie obdłużył, tak że nie przedstawiały już prawie żadnej wartości — a papiery publiczne zmienił na gotowiznę i roztrwonił.

Umeblowanie bogate, stroje i klejnoty stanowiły wszystko, na co liczyć można było w przyszłości i co należało jaknajspieszniej sprzedać, aby który z nieznanych wierzycieli nieboszczyka i o tę resztę się nie upomniał. Wypadało przypuszczać i taką ostateczność (jakkolwiek przypuszczenie okazało się mylnem), gdyż zmarły nie pozostawił ani jednego świstka, któryby o stanie interesów świadczył i wszystkie olbrzymie straty objaśniał.

Rozpacz Berty nie miała granic. Ona, która tak długo żyła w przepychu i wygodzie, w chwili właśnie, kiedy zbliżająca się — a straszna dla niej — starość, pozbawiała ją bezpowrotnie wdzięków, jakiemi niegdyś usidlić zdołała aż trzech mężów, traciła także obecnie od razu nadzieję spokoju, dobrobytu i wszelkich przyjemności, które majątek dostarcza ludziom zapóźnionym w lata. Cios niespodziewany pozbawił biedną kobietę na czas pewien energii i wesołości, nieopuszczających jej dotąd całe życie.

Szczęściem, młodzi się kochali i byli zdolni do poświęceń wzajemnych.

Amelia zgodziła się na zawarcie małżeńskiego związku, bez zezwolenia starego Mowelskiego, a Karol, sprzedawszy — o ile się dało najlepiej ruchomości świekry, wynajął mieszkanie skromne w tańszej dzielnicy miasta, do którego przeniósł się zaraz po ślubie z obydwiema kobietami. Nierozporządzając niczem — ojciec jego bowiem, równocześnie z powyższą katastrofą, przestał wypłacać mu pensyę — wziął się do pracy, przyjął pierwszą lepszą posadę w biurze jednego ze swych kolegów i zanurzył się cały w morzu rozkoszy, podzielanej przez Amelię miłości. Owocem tej, był znany już nam Staś, który — niespełna w rok po tem wszystkiem cośmy dopiero co opowiedzieli — przyszedł na świat, powitany radośnie przez matkę i babkę, dość obojętnie przez młodego ojca.

O ile przybycie dziecka wzmocniło i uszlachetniło namiętne przywiązanie Amelii, o tyle ochłodziło Karola. Ciężar utrzymania zwiększonej rodziny przygniatał go swojem brzemieniem; zresztą, nasyciwszy pragnienie, zaczął stygnąć a może i żałować lekkomyślnego kroku. Patrzył niecierpliwie w przyszłość zakrytą i w stronę ziemi rodzinnej, spodziewając się w przebaczeniu ojca, ziszczenia swoich dawnych rojeń i nadziei. Stał się surowy, szorstki, drażliwy, chociaż umiał nad sobą panować i nie zdradzać wewnętrznego usposobienia. Ambicya jego — uśpiona czas jakiś — zbudziła się silniejsza, gwałtowniejsza, więcej wymagająca, bo niezadowolona z nużącej i przykrej teraźniejszości. Kochał jeszcze wprawdzie.... ale już tylko z przyzwyczajenia.

Dzień w dzień pisał listy do Warszawy, do znajomych, dowiadując się o zdrowie i usposobienie ojca, który — jak mu donoszono — nie wierzył w legalny związek syna, miał go bowiem za zbyt „rozumnego", aby na zawsze zamknąć drzwi przed uśmiechającą się doń karyerą i przyszłością pełną wspaniałych obietnic, dla jakejś tam „gołej awanturnicy". Nie dość na tem, zawiązał stałą korespondencyę z przyrodniem — mało sobie znanem — rodzeństwem, a szczególniej z siostrą, która w pismach większą od braci okazywała mu przychylność. Wreszcie dowiedziawszy się kiedyś, że Mowelski — już bardzo wiekowy — zapadł na ciężką i groźną chorobę, że mieszkania nie opuszcza i do Resursy nie chodzi, uplanował podróż wraz z dzieckiem do kraju, pewny, że skoro się pokaże i stan rzeczy wyjaśni, stary mu przebaczy i na nowo do łask swych przypuści. W projekcie tym mniej było złudzenia, niżby to na oko zdawać się mogło. Karol bowiem posiadał szczególny dar jednania sobie ludzi, których ujmował, naprzód powierzchownością sympatyczną, następnie wielką uprzejmością i ogładą, nabytą od dawna, a doprowadzoną do doskonałości w Paryżu, przez otarcie się w wykwintnych i wytwornych towarzystwach.

Amelia — udręczona smutnemi przeczuciami a może już domyślająca się oziębłości męża — lękała się wyjazdu Karola i parę miesięcy stawiała mu opór, ale zięć znalazł w uwielbiającej go świekrze dzielnego sprzymierzeńca. Oboje tak długo i tak gorąco przemawiali za podróżą, taki nacisk wywierali na Amelię, że ta zgodzić się musiała, chociaż ból nieopisany szarpał całą jej duchową istotę. Naraz traciła męża i syna, dwie istoty, które ubóstwiała... W głowie, w mózgu, jedna myśl ciążyła ołowiem: czy ich jeszcze zobaczy i czy nie postrada ich przywiązania przez rozłączenie....

Po tych objaśnieniach, wracamy do wątku naszego opowiadania.

II.
Na nasypie kolejowym.

Kiedy Staś się przebudził, towarzysz podróży — który dopomógł Karolowi do poskromienia dziecka — już nie było w wagonie. Wysiadł na jednej ze stacyj, bliższej Paryża.

Chłopczyna, przetarłszy oczęta, obej-

tamę jego dążeniu do wyłącznego zawładnięcia życiem publicznem. Pokonany na legalnej drodze, liberalizm wnet zapomina o głoszonych teoryach, i łamie bezwzględnie własne zasady, stając w jaskrawej sprzeczności z wywieszonym sztandarem. Ta sprzeczność zasad i teoryj z praktyką, nigdzie może nie ujawniła się tak jaskrawo jak obecnie w Belgii. Teorya żąda od mniejszości bezwarunkowego poddania się legalnym uchwałom większości; w praktyce jednak liberalizm belgijski, będący w mniejszości, odmawia większości prawa czynienia zmian w istniejących instytucyach. Teorya zabrania mniejszości podkopywać powagę ciała prawodawczego przez organizowanie przeciw niemu pozaparlamentarnej agitacyi, tymczasem w Belgii liberalizm pracuje niezmordowanie nad tem, aby przedstawić Izbę w świetle reakcyjnem i sprowadzić jej rozwiązanie. Teorya zapisuje na sztandarze konstytucyjnym prawo swobodnego wypowiadania swoich przekonań i tolerancyę dla opinij odmiennych, w Belgii natomiast liberalni rozpraszają przemocą zgromadzenia katolików i podburzają przeciw nim pospólstwo. Teorya wreszcie zabrania wciągać koronę do sporów w kwestyach bieżących, belgijscy liberalni starają się za pomocą zbiorowych deputacyj nakłaniać króla do odmówienia swojej sankcyi ustawom powziętym przez Izby na drodze najlegalniejszej. Sądzimy, że przytoczone przykłady wystarczyć już zupełnie mogą do ocenienia charakteru obecnej kampanii agitacyjnej i środków używanych przez wrzekomych obrońców swobody i tolerancyi.

Sejm krajowy

Wniosek hr. W. Dzieduszyckiego i towarzyszów, złożony do laski marszałkowskiej na posiedzeniu sejmowem d. 19 września, w sprawie zmiany kraj. ustaw szkolnych opiewa:

Zważywszy, że w kraju naszym znaczna część gmin jest dotąd pozbawioną jakiejkolwiekbądź szkoły, i że przy dzisiejszym stanie ustawodawstwa krajowego, a z uwagi na finansowe położenie kraju, rychłe zaradzenie tej potrzebie nie jest możliwem;

zważywszy, że już oddawna ustaliło się w kraju, w Sejmie przekonanie, że dzisiejsze szkoły nie odpowiadają w dostatecznej mierze rzeczywistym potrzebom ludu naszego i że trzeba je skierować na tory bardziej praktyczne, rokujące trwalszy pożytek, temsamem, że nauczyciel podając naukę, wskaże równocześnie uczniowi przyszłe jej zastosowanie w życiu;

zważywszy, że mianowicie szkoły wydziałowe dla chłopców okazały się zupełnie niepraktycznemi w dzisiejszym swoim ustroju i domagają się radykalnej reformy;

zważywszy wreszcie, że Sejm uchwalił już w przeszłym roku jednomyślnie ustawy, mające na celu zaradzenie powyż wymienionym brakom; że jednak te ustawy nie otrzymały sankcyi;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Ustawa z dnia..., mocą której zostają zmienione niektóre postanowienia z 23 maja 1873 (d. u. p. l. 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci:

Za zgodą Sejmu Mojego Król. Galicyi i t. d. rozporządzam, co następuje:

Tytuł I. Niżej wymienione artykuły ustawy z 23 maja 1873 (d. u. p. l. 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci, przestają odtąd obowiązywać. Artykuły te mają na przyszłość opiewać, jak następuje:

Art. 4. Liczba nauczycieli w każdej szkole ludowej będzie się stosować do liczby jej uczniów. Jeżeli liczba uczniów dosięga 80 przez 3 następujące po sobie lata, należy się postarać bezwarunkowo o drugiego nauczyciela, o trzeciego, gdy ta liczba dojdzie 160, i w tym stosunku dalej Przy nauce półdniowej liczy się 100 uczniów na jednego nauczyciela.

Art. 5. Szkoła pospolita o czterech najmniej nauczycielach powstanie tam, gdzie liczba uczniów dosięgnie w trzech następujących po sobie latach najmniej 320 i gdzie Rada szkolna krajowa uzna potrzebę istnienia takiej szkoły. Gdzie liczba uczniów będzie wynosić przez 3 następujące po sobie lata 400, tam muszą być czterej nauczyciele ustanowieni.

Każda nowa szkoła wydziałowa powstanie wskutek osobnej ustawy krajowej, która także orzecze o charakterze tej szkoły i o środkach pieniężnych zapomocą których szkoła ta ma być założoną i utrzymywaną.

Art. 6. Oprócz szkół ludowych etatowych można zakładać szkoły filialne, w których nauczyciele młodsi będą udzielać nauki.

Szkoły takie powstaną: a) tam, gdzie najbliższa szkoła ludowa nie jest wprawdzie więcej jak na 4 kilometry odległą, lecz w skutek miejscowych przeszkód czy to stale, czy też na dłuższy przeciąg czasu mniej dostępna; b) tam, gdzie odległość od najbliższej szkoły przenosi wprawdzie 4 kilometry, ale liczba dzieci nie jest stosunkowo znaczna; c) wreszcie tymczasowo tam, gdzie zasoby gminy i przeznaczone na cele szkolnictwa ludowego fundusze okręgowe nie wystarczają na założenie szkoły etatowej, chociaż zresztą zachodzą okoliczności, w artykule I wyrażone.

Art. 7. Władze szkolne będą miały na uwadze, iż należy przedewszystkiem zakładać szkoły filialne przynajmniej we wszystkich gminach, w których nie ma dotąd szkoły. Ma to się jednak stać bez uszczerbku zorganizowanych już szkół etatowych.

Art. 41. Obowiązek uczęszczania do szkoły ludowej ustaje z ukończonym 12 rokiem życia jedynie pod warunkiem, jeżeli uczeń udowodni dostateczną biegłość w gałęziach nauki, przepisanych dla szkół ludowych

Wolno jednak uczęszczać do szkoły także po upłynionym 12 roku życia każdemu, choćby dopełnił powyzszego warunku.

Po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej, winien każdy przez trzy lata jeszcze uczęszczać na kursa nauki dopełniającej.

Tytuł II. Art. 1. Polecam wykonanie niniejszej ustawy Mojemu ministrowi oświecenia

II. Ustawa z dnia . . . . o ustroju publicznych szkół ludowych, a mianowicie szkół wydziałowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Król. Galicyi i t. d. rozporządzam, co następuje:

Art. 1. Celem szkół ludowych pospolitych ma być nietylko udzielanie młodzieży wiadomości potrzebnych dla każdego człowieka, ale niemniej przygotowanie do praktycznego życia, dokonane z uwzględnieniem stosunków miejscowych. Uczeń, który ukończy czwartą klasę szkół ludowych, pospolitych, winien być przygotowany do szkół średnich. Nauka w każdej szkole winna tworzyć osobną, zaokrągloną całość. Uczeń przejdzie zazwyczaj z każdym rokiem do wyższego stopnia nauki. Podział młodzieży na klasy lub oddziały będzie zależał od ilości nauczycieli. Nauka półdniowa zostanie zaprowadzona w szkołach jedno, dwu i trzyklasowych.

Art. 2. Młodzież uzupełni naukę pobraną w szkołach ludowych pospolitych na kursach nauki dopełniającej. Nauczyciel będzie udzielał tej nauki w godzinach, w których uczniowie będą wolni od zajęć praktycznych, a to w szkołach 1, 2 i 3 klasowych co najmniej przez 4, w szkołach 4, 5 i 6 klasowych, co najmniej przez sześć godzin tygodniowo. Na kursa tej nauki wolno uczęszczać aż do skończonego 20 roku życia.

Art. 3. Przedmiotami nauki dopełniającej są: a) ćwiczenia w czytaniu, przedewszystkiem w zbiorach przeznaczonych na ten cel, a obejmujących także wiadomości z historyi, geografii i nauk przyrodniczych; b) najpospolitsze ogólne wiadomości o stylistyce praktycznej; c) treściwy wykład o organizacyi władz i konstytucyi państwa; d) rysunki z szczególnem zastosowaniem do życia praktycznego; e) rachunkowość pojedyncza; f) najważniejsze wiadomości z gospodarstwa wiejskiego i ubocznych jego gałęzi, lub też z technologii najważniejszego przemysłu miejscowego.

Art. 4 Plany nauki dla szkół ludowych pospolitych, i kursów nauki dopełniającej zostaną sporządzone w sposób prawem przepisany w myśl artykułów 1 i 3 niniejszej ustawy, z uwzględnieniem rozmaitości stosunków miejscowych, tudzież potrzeby nauki robót ręcznych.

Art. 5. Szkoły wydziałowe będą istniały w kraju dla dalszego kształcenia uczniów, którzy nie zamierzają się udać do szkół średnich po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej Szkoły wydziałowe będą osobne dla chłopców a osobne dla dziewcząt Mogą mieć dwie, trzy lub cztery klasy. Każdej klasie odpowiada rok nauki. Prócz dyrektora i katechety musi być osobny nauczyciel ustanowiony dla każdej klasy. Liczba godzin dla tygodniowej nauki wynosi w każdej klasie 24 do 30

Art. 6. Przedmiotami nauki w każdej szkole wydziałowej będą: a) nauka religii, b) nauka języków, c) geografia i historya, d) rachunki i rachunkowość pojedyncza; e) rysunki z wolnej ręki i rysunki geometryczne, f) kaligrafia, g) muzyka albo śpiew. Wstęp do tych szkół będzie dozwolonym po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej.

Art. 7. Szkoły wydziałowe dla chłopców będą przygotowywać uczniów swoich do zawodu przemysłowego albo rolniczego. Przedmiotami nauki w tych szkołach będą obok wyliczonych w art. 6: a) technologia, albo gospodarstwo wiejskie, b) gimnastyka, c) ćwiczenia mechaniczne.

Art. 8. Celem nauki w szkołach wydziałowych żeńskich ma być ogólne wykształcenie, nie pomijając jednak potrzeb praktycznych. Przedmiotami nauki w tych szkołach będą oprócz wyliczonych w art. 6: Jako przedmioty obowiązkowe: a) historya literatury, przedewszystkiem ojczystej, b) nauka gospodarstwa domowego i robót kobiecych, c) higiena w zakresie obszerniejszym jak w szkołach dla chłopców; jako przedmioty nadobowiązkowe: d) gimnastyka, taniec, e) nauka obcych języków.

Art. 9. Plany nauk zostaną wygotowane dla każdej pojedyńczej szkoły wydziałowej w sposób ustawami przepisany, mając na uwadze praktyczny cel szkoły i stosunki, w których uczniowie prawdopodobnie żyć będą. Teraz istniejące szkoły wydziałowe dla chłopców zostaną w przeciągu czterech lat najdalej zwinięte, albo przemienione w nowe szkoły wydziałowe w charakterze przemysłowym albo rolniczym. Nauka w szkołach wydziałowych dla chłopców będzie się stawać coraz bardziej praktyczną w miarę postępu swojego.

Art. 10. Praktyczne kursa specyalne mogą być połączone ze szkołami wydziałowemi.

Art. 11. Kursa dla dorosłych, mające na celu dalsze rozwinięcie wiadomości nabytych w szkole ludowej, mogą powstać w miejscach, gdzie istnieją szkoły ludowe.

Nauczyciele, którzy będą nauki na tych kursach udzielać, mają za to prawo do osobnej nagrody.

Art. 12. Polecam wykonanie niniejszej ustawy Mojemu Ministrowi oświecenia.

Wnioskodawca
Wojciech Dzieduszycki.

Mieczysław Rey, Jerzy Czartoryski, Wierzbicki, St. Stadnicki, Struszkiewicz, Dembowski, Jaworski, W. Sapieha, Matkowski, W. Zawadzki, Dzieduszycki Tadeusz, R. Czartoryski, Czajkowski, Mieroszowski, Kopyciński, Abrahamowicz, Lasocki, Onyszkiewicz, Małecki, Władysław Koziebrodzki, S. Badeni, Gorayski, St. Tarnowski, St. Tarnowski (junior), Wład. Wolański, Weissman, Romanowicz.

Sejmy krajowe.

Z powodu przypadającego na dzień dzisiejszy pierwszego czytania w sejmie czeskim znanego wniosku dr. Herbsta o narodowem odgraniczeniu powiatów, spodziewają się wielkich rozpraw. Wszystkie kluby sejmowe uchwaliły głosować za przekazaniem wniosku osobnej komisyi.

Sejm czeski, jak wiadomo, wybrał komisyę dla zbadania położenia przemysłu cukrowego. Komisya ta uchwaliła na wniosek hr. Henryka Clam-Martinitza, aby udać się do rządu z prośbą o ulgi w uiszczaniu zaległego podatku cukrowego, który ma być zapłaconym stopniowo w przeciągu lat czterech. Przeciw wnioskowi głosowali posłowie liberalni, którzy też nie brali udziału w wyborze sprawozdawcy.

W sejmie salcburskim referował poseł Schwer o wykonaniu uchwały sejmowej z dnia 22 czerwca 1883 w sprawie zmiany krajowej ordynacyi wyborczej dla sejmu. Sejm przyjął wniosek, domagający się uchylenia zmian, poczynionych w wypracowanym dawniej a niesankcyonowanym projekcie nowej ordynacyi wyborczej i wzywający wydział krajowy, aby dla zmodyfikowanego projektu wyjednał Najwyższą sankcyę.

SPRAWY MONARCHII

W nadzwyczajnem wydaniu *Polit. Corr.* zamieściła komunikat: który według telegraficznego streszczenia opiewa: Anarchista Kammerer, jako dezerter, od dnia 19 maja, zostający w sądzie garnizonowym w Wiedniu w śledztwie, stracony został d. 20 b. m. rano przez powieszenie.

Stracenie nastąpiło na mocy orzeczenia sądu wojennego, który odbył w tej sprawie posiedzenie dnia 5 i 6 b. m. Orzecze-

---

rzał się wokoło ze zdziwieniem. Widocznie sen oderwał go od rzeczywistości i przeniósł lekkiemi jak marzenie skrzydłami — na ulicę Drouot do matki, babki i zabawek. Chciał płakać, ale surowa twarz ojca, na którą spojrzał nagle, powstrzymała łzy już cisnące się na rzęsy.

— Zjadłbyś co? — zapytał Karol po francusku, Staś bowiem po polsku nie rozumiał.

— Nie wiem.... — mruknął dzieciak, chmurny jeszcze i zaspany.

— No, no.... daj torbę.

Staś posłusznie zsunął się z siedzenia i drobnemi rączkami — o ile mu sił starczyło — popychał ku ojcu po sinem suknem obitej ławce torbę haftowaną, na której przed chwilą spoczywała jego główka.

— Dziękuję — szepnął Karol z uśmiechem.

Uśmiech ten uprzejmy i miły wywołał szczęśliwą reakcyę w duszy dziecka. I jego twarzyczka, — jakby wewnętrznym jakimś blaskiem oświecona — wypogodziła się także.... Z zachwytem i miłością wpatrywał się w piękne, męzkie oblicze ojca, którego się bał, ale zarazem kochał instynktownie. Czuł, że z serduszka wyrywa mu się coś — co jeszcze przez zdławione spazmatycznie gardło i zaciśnięte usteczka przedrzeć się nie może i ułożyć w czułe wyrazy — ale, gdyby już był w stanie zdać sobie sprawę z wrażeń i wrażenia te opowiedzieć, wysłowiłby je niezawodnie w prześlicznym dytyrambie, pełnym prawdziwej, chociaż niewierszowanej poezyi.

Łakomstwu dziecinnemu przypisał Karol rozpogodzenie się twarzyczki dziecka.

— Głodny jesteś? — zapytał.

— Nie — odparł chłopczyna z oczyma wlepionemi w ojca.

Ten wzrok przypomniał Karolowi Amelię.

Mimowoli westchnął, synka do piersi przycisnął i pocałował w czoło.

Serduszko w piersi Stasia kołatało jak ptaszę swobodne, nagle wpuszczone do klatki i rozbijające się wśród ścian z drutu i drewnianych szczebli.

Pierwsza pieszczota ojca wydała mu się dziwnie słodką. Wziął ją jako rzecz sobie tylko daną, bo nie zrozumiał i nie mógł rozumieć całej zmysłowej tęsknoty za żoną, jaka się w pocałunku Karola odbiła. Wdzięczny i szczęśliwy zapomniał o smutku, poddając się chwilowemu uniesieniu swojej dobrej i kochającej natury. Zaczął się ojcu przymilać i tulić do niego.

— No, no, widzę żeś głodny — mówił Karol — potrzeba ci dać śniadanie.

Wydobył z torby rozmaite wiktuały i przysmaki, któremi go w drogę opatrzyły Amelia i świekra. Ukrajał cienką kromkę białego chleba, rozpostarł na niej plasterek szynki i podał dziecku.

— Masz jedz.... A może naprzód napijesz się trochę wina?

Chłopczyk uśmiechał się patrząc na ojca, poraz pierwszy zajmującego się nim jak matka i babka.

Karol nalał czerwonego płynu z oplatanej flaszki do małego kubeczka srebrnego.

— Za zdrowie mamy!

— Za zdrowie mamy! — powtórzył Staś i wychylił do dna.

— Smakuje ci?

— Smakuje.

— To może powtórzysz?

— Za zdrowie babci.... chyba — szepnął.

— Dobrze; za zdrowie babci.

Malec wypił jednym łykiem. Oczęta jego błyszczały figlarnie i wesoło.

— A teraz.... za zdrowie taty — rzekł, przyciskając się pieszczotliwie do kolan ojca.

— O!... to może będzie za dużo.

— Ja kocham tatę.... bardzo.... tak jak babcię, jak mamę...

Teraz Karol się uśmiechnął.

— A nie zaszkodzi ci.... nie upijesz się?

— Nie.... W domu czasem i pół szklanki wypiłem ... ot! tyle....

Rączkami wskazywał miarę.

Ojciec nalał znowu kubeczek. Dziecko spełniło trzeci toast z pewnym rodzajem zapału, jakby pragnęło przekonać, że kocha tatę równie mocno jak mamę i babcię.

Karol wyjął serwetkę i otarł mu buzię zaczerwienioną od wina.

— Jedz teraz sobie, bo i ja się pożywię.

To mówiąc odsunął lekko Stasia od swoich kolan.

Chłopczyk cofnął się w tył kroków parę, oparł się o drzwiczki wagonu, kromkę do ust wcisnął, ale oka z ojca nie spuszczał, który — sam widocznie głodny — zaczął spożywać z apetytem chleb i zimne wędliny.

Pociąg tymczasem zwolnił biegu.

Wagony potoczyły się obecnie cicho, spokojnie, leniwo, jakby do bliskiej już Belgii nie było im pilno.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

nie to stało się dnia 15 b. m. prawomocne, a 18 b. m. zostało publikowane.

Antoni Kammerer, urodzony w Stiebnig (na Szląsku), lat 22, religii rzymsko-katolickiej, stanu wolnego, introligator, żołnierz piechoty, uczęszczał do szkoły i nie był dotąd karany. Kammerer należał od dawna do socyalistycznej partyi robotników odcienia najradykalniejszego i głównie był czynnym przy przemycaniu i rozszerzaniu zakazanych dzienników i pisemek. Przebywał on w Thun, w Fryburgu i Bernie (szwajcarskim) gdzie był jednym z najgłówniejszych członków tamtejszych grup anarchistycznych.

Biorąc udział w czerwcu 1883 r. w konferencyi anarchistów w Zurychu, poznał się Kammerer ze Stellmacherem. Obaj przyłączyli się, idąc za uchwałami konferencyi, do „propagandy czynu“, która miała prowadzić walkę wszelkiemi środkami przeciw istniejącemu społeczeństwu, tak dla dostarczenia środków pieniężnych na osiągnięcie celów stronnictwa, jak i w celu usunięcia wszystkich osobistości, które stronnictwu stały na drodze.

Kammerer napadł ze Stellmacherem i trzecim uczestnikiem gwałtownie na dorożkarza Michała Schätzla w Strassburgu, następnie zamordowali oni muszkietera Jana Adelsa, wewnątrz szańców Strassburga. Kammerer brał udział w rozbójniczem morderstwie, popełnionem na prowizorze aptekarskim Franciszku Linhardzie w Strassburgu. W cztery tygodnie później dokonał Kammerer ze Stellmacherem, Schreinerem, Michałem Kumitschem i czwartym jeszcze uczestnikiem zamachu rozbójniczego na bankierze Heilbronnerze i niejakim Oettingerze w Stuttgarcie.

Kammerer zgłosił się następnie dnia 7 grudnia 1883 pod nazwiskiem Arnolda Ottera w Wiedniu, zastrzelił w sposób skrytobójczy d. 15 grudnia koncepistę policyjnego Hlubeka, popełnił d. 10 stycznia 1884 rozbójnicze morderstwo ze Stellmacherem i trzecim spólnikiem na Eisercie i jego rodzinie, udał się w połowie stycznia pod nazwiskiem Macieja Hallera do Szwajcaryi, przeznaczywszy poprzednio Stellmachera na mordercę Bloecha. W drugiej połowie lutego powrócił Kammerer pod nazwiskiem Józefa Bluma do Wiednia, gdzie d. 28 lutego ujęty został przez organa policyjne, przeciw którym bronił się, raniąc je. Kammerer w sądzie garnizonowym nietylko złożył zupełnie zgodne zeznania z rezultatem dochodzeń co do tych wszystkich zbrodni, ale także obok pewnych wyjaśnień co do swej partyi i jej organizacyi oświadczył jeszcze bez ogródki, że byłby należał dalej do „propagandy czynu“, gdyby nie był ujęty. Nie okazał on ani śladu żalu za liczne popełnione na wielu niewinnych straszne zbrodnie.

— Z Serajewa donoszą: Bośniacko-hercegowińska dyrekcya skarbowa zajęta jest od kilku tygodni zestawieniem budżetu na rok 1885. Zapewniają, że budżet tak co do dochodów jak rozchodów, będzie zawierał przy niektórych pozycyach wyższe cyfry niż to miało miejsce w roku bieżącym. Przedewszystkiem znaczniejsze kwoty mają być przeznaczone na powiększenie i utrzymanie komunikacyj, gdyż wspólne ministerstwo skarbu pragnie jaknajrychlejszego przeprowadzenia tak w Bośnii jak i w Hercegowinie systematycznej sieci gościńców. Obecnie w krajach okupowanych znajduje się 17.000 kilometrów dróg publicznych i 1800 kilom. dróg wiejskich. Niemniej na budowę kolei ma być wstawioną do budżetu wyższa od zeszłorocznej suma. Dalsze podwyższenie wydatków, spowoduje sprawa racyonalniejszej niż dotychczas kolonizacyi, wreszcie wystawienie czterech nowych bośniacko-hercegowińskich kompanij wojska. Wobec tych zwiększonych wydatków, rząd przemyśliwa nad odpowiedniem podniesieniem rubryki dochodów. Najpierw preliminowano większy dochód ze sprzedaży soli i tytoniu, następnie z podatku gruntowego, a wreszcie ze sprzedaży lasów. W roku bieżącym ze sprzedaży tej osiągnięto 200.000 złr., a są widoki, że cyfra ta w roku przyszłym podwoi się. Mówią również o rokowaniach z pewną węgierską instytucyą finansową w sprawie obszerniejszego wyrębu obszernych lasów. W każdym razie, większe wydatki pokryte zostaną zupełnie znaczniejszemi przychodami, tak, że nie ma obawy, aby monarchia była zmuszoną zasilać skarb krajów okupowanych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Królestwa Polskiego.)

Kuryer Warszawski donosi: W sferach rządowych agituje się projekt reform w urządzeniach administracyjnych i sądowych Królestwa Polskiego; rezultatem tych reform ma być utworzenie niektórych instytucyj, już istniejących w carstwie.

Wedle dzienników petersburskich w roku 1885 wszelkie majątki skarbowe w Królestwie Polskiem przejdą pod zarząd departamentu leśnego w ministeryum dóbr państwa, a w Królestwie Polskiem utworzone zostaną zarządy dóbr państwowych.

W sprawie przejazdu przez granicę Królestwa Polskiego i pobytu tamże mieszkańców powiatów nadgranicznych, zawarty został przez władze niemieckie układ, według którego poddanym pruskim w obwodzie 3 mil od granicy dozwolonem jest, jak dawniej, udawać się do Królestwa na mocy karty legitymacyjnej, wystawionej przez władze pruskie.

Minister wojny, generał-adjutant Wannowskij, bawiąc w Warszawie, zwiedzał wojskowe więzienie, składy artyleryi, koszary na Gęsiej i arsenał na ulicy Bielańskiej.

Ze Skierniewic telegrafują pod d. 19 b. m.: Car i carowa przyjmowali dzisiaj deputacyę włościan z powiatu radymińskiego, która wręczyła im chleb i sól, poczem carstwo w towarzystwie w. ks. Włodzimierza, ks. Sasko-Altenburskiego, hr. Woroncow-Daszkowa, generała Werdera, margrabiego Wielopolskiego i wielkiej świty, udali się na kilkudniowy pobyt do Lubocheńka dla odbywania polowań.

Nowy statut uniwersytecki nie dotyczy, jak wiadomo, uniwersytetu warszawskiego; *Warsz. Dniewn.* jednak dowiaduje się, iż w sferach właściwych agituje się projekt wygotowania w ustawie tegoż uniwersytetu pewnych zmian, któreby ją zrównały ze statutem normalnym.

Inspektor uniwersytetu warszawskiego przypomniał rozporządzenie, wzywające studentów do noszenia mundurów i czapek mundurowych. Wpuszczanie bez mundurów w obrąb pałacu Kazimierzowskiego studentów uniwersytetu, surowo jest pedelom wzbronione

Grono urzędników wyznania prawosławnego, pracujących w zarządzie uniwersytetu, wystąpiło z podaniem zbiorowem do swojej władzy, o urządzenie kaplicy w jednym z gmachów uniwersyteckich.

(Sprawy rossyjskie.)

Journal de St Pétersbourg donosi z całkiem wiarogodnego źródła, iż narady Monarchów i ich ministrów uwieńczone zostały zupełnem powodzeniem. Osiągnięto istotnie porozumienie. Pokój europejski można uważać za zabezpieczony zupełnie Wszelkie rachuby na różnicę zdań i współzawodnictwo trzech cesarstw, równie jak wysiłki wrogów porządku społecznego rozbiją się o silną, serdeczną zgodę, opartą na osobistej przyjaźni trzech Monarchów i jedności zapatrywania Ich rządów

Zmniejszenie kosztów utrzymania wojska ma nastąpić na drodze powiększenia liczby lat służby w wojsku, a zmniejszenia corocznej liczby rekruta mianowicie w miejsce normy 260.000 rekruta, ustanowionego w latach 1873 i 1878, z dwoma terminami, dla powołanych do piechoty 3-letni i dla kawaleryi 4-letni, jak donoszą *Mosk Wied.*, postanowiono na ostatniem posiedzniu komisyi prawodawczej: Zmniejszyć armię podczas pokoju przez ograniczenie liczby żołnierzy pułków kaukazkich, zastępując miejscowe wojska w powiatowych miastach rezerwą, oraz zmniejszając liczbę pozafrontowego żołnierza, przez co ogólna liczba żołnierza zmniejszy się o 100.000 ludzi. Termin służby przyjęto dla piechoty i artyleryi 5 letni, a dlakawaleryi i innych specyalnych pułków 6-letni. Coroczny kontyngens rekruta oznaczono na 190.000 ludzi z terminem służby od 5 do 6 lat, a 45.000 ludzi z terminem 9-miesięcznym, razem 235.000 ludzi. Kombinacya ta zmniejsza cyfrę żołnierza w czasie pokoju o 100.000 ludzi, co licząc po 90 rub. na żołnierza daje 9,000.000 rub. oszczędności rok rocznie.

Według *Pet. Wied.*, ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje nową reformę sądów przysięgłych; w tym celu ministeryum zażądało od prokuratorów sprawozdań oraz informacyj o skutkach zmian, w sądach tych niedawno zaprowadzonych.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż więzienia cywilne mają być wkrótce zreformowane; odnośny projekt wygotowuje obecnie główny zarząd więzienny, tymczasowo zaś na naprawę domów kary już istniejących tenże zarząd wyjednał sumę 500.000rs.

Wywóz koni z cesarstwa rossyjskiego za granicę wynosił w 1883 roku 45.136 sztuk, t. j. o 5.072 więcej niż w roku poprzednim. Wartość tego wywozu można obliczać średnio na sumę $4^1/_2$ mil rub. Z ogólnej liczby koni wyprowadzonych za granicę, do Europy, wyszło 43.038 sztuk.

W Kijowie rozpoczął się d. 19 b m. obchód piędziesięcioletniego jubileuszu uniwersytetu św. Włodzimierza nabożeństwem żałobnem w cerkwi uniwersyteckiej za carów Mikołaja i Aleksandra II, zmarłych członków honorowych, profesorów i studentow uniwersytetu. Następnie metropolita Platon celebrował uroczyste nabożeństwo w soborze, na którem byli obecni zaproszeni na obchód goście, deputacya i byli studenci uniwersytetu, razem około 250 osób. Po obejrzeniu audytoryów, danem zostało śniadanie, na którem wznoszono toasty za zdrowie carstwa, pomyślny rozwój uniwersytetu i inne.

Dnia poprzedniego zaś otwarty został w Kijowie zjazd biskupów w asystencyi oberprokuratora synodu, a pod prezydencyą arcybiskupa Platona. Program zjazdu obejmuje: polepszenie religijno-obyczajowego bytu duchowieństwa i ludu oraz związek z nim, i poprawę materyalnego położenia duchowieństwa.

(Z Włoch.)

Z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, iż król i królowa po powrocie do Rzymu, udadzą się w listopadzie na kilkudniowy pobyt do Neapolu.

Według doniesień urzędowych, cholera w ogóle mniej już zabiera ofiar, miejscami jednakże występuje jeszcze nadzwyczaj silnie. W głównym szpitalu w Neapolu wybuchła epidemia i zabrała d. 19 b. m. dziewięciu chorych i dyrektora. Cholera dostała się nawet do wyższych części miasta i szerzy się w dzielnicach, które dotychczas zaoszczędziła. Wojsko opuściło już koszary i zajęło baraki na polu marsowem.

W procesie, przeprowadzonym we Florencyi przeciw 58 członkom internacyonału, zasądzono *in contumaciam* 55, każdego na dwa lata i 6 miesięcy więzienia i 3900 fr. grzywny, dwóch małoletnich na 15 miesięcy więzienia i 1950 fr. grzywny, jednego zaś na 7 miesięcy więzienia i 1900 fr. grzywny.

KRONIKA

— **JE. p. Minister dr. Floryan br. Ziemiałkowski** dnia wczorajszego przybył do Lwowa, dla wzięcia udziału w pracach Sejmu krajowego i stanął w hotelu George'a.

† **Bernard Kalicki**, znany pisarz, autor wielu cennych prac historycznych, sekretarz Wydziału krajowego i redaktor czasopism *Chata* i *Nowiny*, po krótkiej chorobie zakończył życie wczoraj o godzinie 8 rano, licząc lat 46. Przedwcześnie zmarły pracownik na niwie historycznej, pozostawił wdowę z trojgiem dzieci. Pogrzeb odbędzie się jutro, we wtorek, o godzinie 3 po południu, z domu pod l. 7 ulica Kurnicka, zaś nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego we czwartek, dnia 25 b. m., o godzinie 9 rano, w kościele OO Bernardynów.

— **P. Herman Spitz**, kupiec w Bernie morawskiem, otrzymał Najw. zezwolenie na przyjęcie nadanej mu posady król. hiszpańskiego konsula w pomienionem mieście.

— **Stacya telegrafu** w Iwoniczu, otwarta przez czas sezonu kąpielowego, zostaje z dniem dzisiejszym zamkniętą.

— **Zapowiedzi.** W kościele archikatedralnym: pana Edwarda Emila Kopeckiego, właściciela dóbr ziemskich, z panną Maryą Ludwiką Grabińską ze Lwowa; pana Juliusza Walerego Myszkowskiego, artysty dramatycznego ze Lwowa, z panną Maryą Stanisławą Worga z Krakowa.

— **Sluby.** W sobotę z rana odbyły się w kościele OO. Bernardynów trzy śluby: pana Jerzego Kleina, dyrektora zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, z panną Olgą Stroynowską; dalej pana Stanisława Starzeckiego, właściciela posiadłości pod Bóbrką, z panną Jadwigą Czerwińską ze Lwowa i pana Emila Elektorowicza, dr. medycyny ze Stryja, z panną Kövesz, córką byłego dyrektora fundacyi Skarbkowskiej. W kościele OO. Dominikanów odbyły się ubiegłego tygodnia dwa śluby: pana Norberta Rudolfa Turkawskiego, urzędnika c. k. dyrekcyi skarbowej, z panną Józefą Maryą Honcz ze Lwowa i pana Teodora Lewków, c. k. asystenta pocztowego, z panną Józefą Charanza

— **Do Rady powiatowej** wielickiej wybrany został z grupy gmin wiejskich dodatkowo p. Jan Dziewoński, naczelnik gminy Dziekanowice.

— **Zbioru ustaw i rozporządzeń** administracyjnych, wydawanego przez em. starostę, p. J. R. Kasparka, wyszedł zeszyt IX i zawiera dalszy ciąg przepisów o kasach oszczędności rządowych i kasach pożyczkowych gminnych; następnie przepisy o górnictwie, o fundacyach, o przynależności a wreszcie początek działu IV, traktującego o obowiązkach wypływających ze związku gminy. W tym zeszycie mieści się cała ustawa kwaterunkowa i ustawa o wydalaniu przymusowem z dodatkowemi rozporządzeniami.

— **W szkole ogrodniczej** przy tutejszym ogrodzie botanicznym są opróżnione dwa stypendya z fundacyi miejskiej. Według warunków, statutami określonych, przyjętymi być mogą na ten fundusz tylko chłopcy ślubnego pochodzenia, bez majątku, należący do gminy lwowskiej, po obojgu rodzicach albo przynajmniej po ojcu osieroceni, prócz tego mają być silnej i zdrowej budowy ciała, wieku nie więcej nad 18 lat i winni się wykazać, że potrzebne nauki elementarne odebrali, a więc, że ukończyli 4 klasę w szkole publicznej ludowej, albo według dawnego systemu w szkole normalnej, lub też 3 klasę w szkole trywialnej dawnego systemu. Kurs nauki takiego stypendysty trwa zwykle lat cztery, w ciągu których uczeń pomieszkanie, wikt i odzież w zakładzie bezpłatnie otrzymuje. Prośby kandydatów, zaopatrzone w potrzebne dowody, wniesione być mają do magistratu najdalej do 15 października 1884 r.

— **Na benefis p. Almy** daną będzie jutro, w teatrze hr. Skarbka piękna opera J. Offenbacha *Opowieści Hoffmana.* Niewątpimy, że publiczność licznem zebraniem się da wyraz należnego uznania talentu i sumiennej pracy sympatycznego artysty.

= **Znaleziono zwłoki** nieznajomego mężczyzny dnia 24 z. m. w Dniestrze przy przewozie w Brzezinie, pow. Żydaczowskiego. Znajdowały się one już w stanie rozkładu. Topielec był wzrostu słusznego, lat około 50, ogolonej brody i wąsów, z dużą łysiną, włosów przy skroniach krótko ostrzyżonych, ubrany w koszuli kolorowej, bluzie, kamizelce, spodniach siwo tkanych i miał na sobie czerwone szelki. Ponieważ na 14 dni przedtem wydalił się był ze Stryja tamtejszy kupiec Lewicki, i znikł odtąd bez śladu, przeto zachodzi przypuszczenie, że to są jego zwłoki.

= **Bójka na pałasze.** Dnia 20 b. m. późnym wieczorem wszczęła się między sześcioma inwalidami wojskowymi a osobami cywilnemi, w szynkowni pod l. 2 przy ulicy Szpitalnej bójka, która zakończyła się ciężkiem pokaleczeniem Błażeja Jaworskiego i Jana Popowicza, odstawionych następnie do głównego szpitala. Sześciu winnych inwalidów oddano do c. k. komendy domu inwalidów.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Dawidowi Atlasowi z zamkniętego mieszkania pod l. 11 Rynek, dwa srebrne lichtarze 33 łutów ważące, wartości 60 zł., srebrny łańcuszek i srebrny trzonek noża, wartości 10 zł.; p. Michałowi K., pod l. 47 ulica Piekarska, przez okno, surdut czarny anglez, paltot letni tabaczkowy, spodnie ciemne o czarnym lampasie, biało kropkowane, sakiewkę z trzema cwancygierami z Matką Boską, dwiema monetami po 25 ct. i z mołdawską monetą na 10 bani, scyzoryk w okładzinkach ze słoniowej kości o trzech ostrzach i bluzę ciemną, czerwono na krapianą, szkoda wynosi 22 zł.; p. Rudolfowi Barabaszowi pod l. 6 ulica Jabłonowskich, barankowe futro, pokryte suknem popielatem w niebieskie paski, kołnierz i manszety piżmakowe, wartości 22 zł., trzy pary bucików męskich i dubeltówkę lankastrówkę starego systemu; p. Jędrzejowi Weberowi pod l. 12 na Pasiekach, zeszłego tygodnia, z zamkniętego mieszkania kwotę 69 zł. i na tegoż nazwisko opiewającą książeczkę tutejszej kasy oszczędności na 300 zł., oznaczoną dwiema liczbami 13.964 i 23.316; p. Józefie Kozłowskiej kwotę 51 zł. i los krakowski na 20 zł., z zamkniętego mieszkania pod l. 22 ulica Krakowska; Janowi Jołkało pod l. 4 na Błoniach, buciki nowe mężkie, i kamizelkę, wartości 5 zł. — Zakwestyonowano u przytrzymanego złodzieja Ferd. Janickiego dużą mosiężną pipę i flaszkę z okowitą; u Anny Lewkowicz konewkę, komuś skradzioną; u Franciszki Gutter kurę z koszykiem.

— **Panna Hermanówna**, jak donoszą *Kur. Lw.* z Warszawy, na balu u warszawskiego generał gubernatora, wydanym dla pary cesarskiej, odśpiewała przecudnie aryę „Habanera“ z *Carmen.* Para carska i wielcy książęta zachwyceni byli znakomitym śpiewem i oklaskom nie było końca. Car zażądał powtórzenia tej aryi, jakoteż zaśpiewania aryi z aktu trzeciego „przy kartach“, czego jednak panna Hermanówna uczynić nie mogła, gdyż, nie przeczuwając tak wielkiego sukcesu, nie wzięła z sobą nut. Powtórzyła więc tylko „Habanerę“. Po ukończonym balu podziękował gen. Hurko w imieniu wszystkich obecnych znakomitej śpiewaczce polskiej za prawdziwe uprzyjemnienie i uświetnienie tego wieczoru.

— **Kronika podróży.** Znakomity podróżnik, pułkownik Przewalski, podróżujący właśnie po Azyi środkowej, napisał dwa listy do ambasadora rossyjskiego w Pekinie. Listy te drukuje organ petersburskiego towarzystwa geograficznego, dla zapoznania ogółu z trudnościami, jakie napotykają podróżnika w podróży przez pustynię Gobi i Tybet. Z pierwszego listu widać, iż Przewalski bawił w styczniu r. b. w mieście Dyń-Joan-iń jako gość księcia ałaszańskiego. Przed przybyciem do tego miasta zrobił już 1100 wiorst, w poprzek pustyni Gobi. Ztąd zamierzał udać się na zbadanie źródeł rzeki Żółtej, bez względu na pogłoski, iż mieszkańcy Tybetu odgrażają się, że wszystkich ich wyrzną co do nogi i proszą swych bogów, żeby im w tem dopomogli. Drugi list nadszedł z Kumirni-Czejbsen i nosił datę 10 marca r. b. List ten zawiera szczegóły o pomyślnem przejściu przez południowy Ałaszów i góry Hań-su, przyczem podróżnicy trudnili się polowaniem i badaniami zoologicznemi. Wszyscy cieszyli się

dobrem zdrowiem. Dalsza droga miała być skierowaną na Cajdam, nadto istniał projekt urządzenia u stóp gór Burchan-Buda składu zbywających wielbłądów i bagaży. Co do odwiedzenia Chłassy, Przewalski postanowił, iż w razie, gdyby mieszkańcy Tybetu nie stawali na przeszkodzie, to odwiedzi tę miejscowość, gdyby go zaś nie puścili, wówczas miał zająć się badaniem północnego Tybetu do Lob-Noru i o ile możności posunąć się na południe. Czy, i jak dalece udało mu się wypełnić ten program, dotąd nie wiadomo, gdyż dalszych listów jeszcze nie otrzymano.

— **Nowy Sącz,** we wrześniu. Dnia 17 b. m. obchodzono tu jubileusz 40-letniej służby prezydenta c. k. sądu obwodowego, p. Leonarda Jaroscha. Z gmachu sądowego powiewały w dzień ten różnobarwne flagi, a w sali, odpowiednio ozdobionej kobiercami i kwiatami, zebrali się wszyscy członkowie sądu, z powiatów zaś przybyli bliżej Sącza mieszkający pp. sędziowie, wraz z adjunktami. W imieniu tychże wygłosił radca, p. Łopacki, w serdecznych i wzruszających wyrazach mowę, podnosząc zasługi jubilata zarówno jako znakomitego jurysty, jako też sprawiedliwego i ze wszech miar dzielnego naczelnika sądu, oraz zasłużonego obywatela kraju, wyrażając przy tem życzenia pomyślności w dalszem jego życiu i prośbę, by jeszcze długie czasy raczył sądowi temu i szczerze mu przychylnym podwładnym przewodniczyć. Wręczył następnie szanownemu Jubilatowi album z fotografiami wszystkich urzędników sądowych okręgu nowo-sądeckiego sądu obwodowego. Do głębi wzruszony Jubilat w równie serdecznych wyrazach podziękował wszystkim członkom sądu za wspieranie go w pracy i za gratulacyę. Następnie składali życzenia: c. k. prokurator państwa, oraz grono notaryuszów i adwokatów, rada miasta Nowego Sącza z burmistrzem swoim dr. Olszewskim na czele, który zarazem jako wice-marszałek rady powiatowej nowo-sądeckiej w imieniu swych współobywateli wynurzył gratulacyę. Wreszcie uczyniło to zgromadzenie OO. Jezuitów przez reprezentanta swego ks. superiora, oraz duchowieństwo świeckie jako też urząd podatkowy i korpus oficerów tutejszego garnizonu pod przewodnictwem podpułkownika pana Berki, który w imieniu tychże pięknie przemówił.

Teatr.

(Słowo o interpretacyi utworów Szekspira, z powodu przedstawienia *Ryszarda III*).

Wracamy z przedstawienia Ryszarda III. „*La tragédie est morte et le régne du drame commence!*“ powiedział przed kilkudziesięciu laty jeden ze znakomitych krytyków francuskich. Panowanie komedyi, ochrzczonej ogólną nazwą dramatu, inaugurowane przez Dumasa ojca we Francyi, ogarnęło niemal całą Europę i po dziś dzień utrzymuje się zwycięzko. Kazimierz Delavigne — którego „Ludwik XI“, pomimo rażących wad kompozycyi, cieszył się wielkiem powodzeniem przed laty — czuł już ową potęgę zwycięzką nowego prądu, który tragedyę wyrugować miał wkrótce z dominującego stanowiska. Czuł tę potęgę Delavigne i jakkolwiek niedorzecznemi nazywał dramata Dumasa, to przecież sam przyznawał, że niemi zajęta publiczność nie może ocenić zalet, ani przejąć się duchem jego tragicznych utworów. *Cest mauvais, ce quc fait ce diable de Dumas, mais cela empêche de trouver bon ce que je fais!*“ mówił z goryczą. — Jedyny wyjątek stanowiły zawsze i wszędzie tragedye Szekspira. Na wszystkich europejskich scenach, Szekspir, pomimo zmian rozlicznych i nowych w dramatycznej literaturze prądów, zachował swoje przemożne stanowisko i nie stracił atrakcyjnej siły. Przyczyna jasna; bohaterowie szekspirowscy, to nie manekiny, poruszane stosownie do woli autora, jego tendencyj, lub ogólnych prądów i w skutek tego chwilowe tylko wywierający wrażenie, to przedewszystkiem ludzie ze wszystkiemi zaletami, namiętnościami i wadami swojej natury. Głęboki znawca życia Szekspir. przedstawiał je w utworach swych takiem, jakiem ono jest rzeczywiście, bez upiększeń, ale i bez przesady w odwrotnym kierunku. Ta potęga prawdy zjednała mu uznanie u współczesnych; ta sama potęga zwalczyła niedołężny opór klasyków francuskich i zapewnia mu po dziś dzień pierwszorzędne miejsce na europejskich scenach. Życie zmienia swe formy i człowiek poddawać się im musi, ale namiętności jego, to, co stanowi grunt natury ludzkiej, pozostanie zawsze jednakie. Zazdrość, miłość, żądza panowania i chytrość objawiać się dziś będą może inaczej niż w Otellu, Romeo, lub Ryszardzie IIIcim, w sposób zastosowany do zmienionych warunków życia, ale same w sobie pozostaną niezmienne, będą zawsze motorami walk, poświęceń, bohaterstwa i zbrodni. Świetna, pełna prawdy personifikacya ogólno ludzkich namiętności jest tajemnicą potęgi Szekspira, ona czyni go nieśmiertelnym na scenie. To też błądzi, zdaniem naszem, ten, kto go inaczej pojmuje i inaczej przedstawia; błądzi artysta, który, interpretując którąkolwiek postać z szekspirowskich dramatów, przyodziewa ją w wymuszone formy klasyczne, każe jej deklamować z patosem, poruszać się pompatycznie, mówić głosem niezwykłym. Szekspir deklamowany jest wstrętną parodyą...

W tej parodyi, zdaniem naszem, szukać należy przyczyny zobojętnienia publiczności dla poważnych utworów w ogóle, a dla tragedyj Szekspira w szczególności. Z prądem czasu walczyć trudno... *la tragédie est morte!* Przeżyły się już owe zastarzałe efekta sceniczne, zależne głównie od deklamacyi, pozy i patetycznych ruchów aktora. Publiczność żąda dziś przedewszystkiem prawdy, a nie mogąc jej znaleźć w dramacie, w którym zwykle artyści usiłują być jak najmniej naturalnymi, szuka jej w komedyach, granych z życiem i prostotą, lub w farsach, gdzie śmieszność skarykaturowana nie tak razi, jak karykatura uczuć poważnych w dramatach. Jesteśmy pewni, że ten sam Ryszard III, który obecnie nie zapełnił w trzeciej części teatralnej sali, zgromadzi tłumy publiczności, jeśli wszyscy artyści przejmą się duchem szekspirowskiej tragedyi, jeśli nie deklamować, ale odtwarzać będą charaktery z prawdą i siłą, jaka z niej wypływa. Sztuczny patos nie zdoła dziś porwać nikogo, a tam, gdzie sama akcya jest wysoce dramatyczną i pełną historycznej i życiowej prawdy, jest nietylko zbytecznym, ale szkodliwym, bo wywiera efekt wprost przeciwny zamierzonemu; sprawia wrażenie nużące, albo wprost komiczne. Jako przykład przypominamy ową scenę w czwartym akcie Ryszarda III, między królową Małgorzatą, Elżbietą i księżną Yorku i owo patetyczne *Amen* pani Nowakowskiej (królowa Elżbieta), które nawet w najgórniejszych sferach teatru, jedynie zapełnionych, nie wywołało wrażenia... A jednak — w obecnej epoce, zdaniem naszem, szekspirowska tragedya ma więcej, niż kiedykolwiek widoków powodzenia, i więcej niż kiedykolwiek pożyteczną być może. Prąd naturalistyczny, przejawiający się w literaturze dramatycznej, prąd, zasilany skażonemi instynktami wielkiego ogółu, którym niektórzy autorowie dla poklasku służą, ma zwycięzkiego wroga w zdrowym realizmie Szekspira. Utwory jego, pełne prawdy życiowej, i odtwarzane z prawdą, wyparłyby niewątpliwie wszystkie niewczesne płody nowożytnego naturalizmu, a publiczność, zwłaszcza nasza, zdolna odczuć w całej pełni to, co prawdziwie piękne i silne, nie zawahałaby się pewno w wyborze. Pragnęlibyśmy gorąco, aby utwory Szekspira przedstawiane były częściej na scenie naszej, pragnęlibyśmy, aby artyści, oswajając się niejako z wielkością charakterów jego tragedyj, przystępowali do nich z mniejszą uroczystością, a z większą prostotą; aby przejąwszy się ich znaczeniem historycznem i prawdą psychiczną w nich tkwiącą, mogli zidentyfikować się z niemi tak zupełnie i całkowicie, by niedeklamowali wierszy, lecz wypowiadali rzeczywiste uczucia ludzkiego serca...

Jakże inaczej wyglądałby wówczas Szekspir na scenie naszej! Jakie zaś rezultaty mogłyby wyniknąć z przedstawień i wrażeń takich, dość przypomnieć stan literatury dramatycznej w początkach bieżącego wieku i stan owej wielkiej sceny francuskiej, z której czerpaliśmy i czerpiemy dotąd przeważnie natchnienia i kierunek. W początkach bieżącego stulecia Szekspir nieznany był prawie we Francyi; utwory jego na scenie angielskiej poznał już był wprawdzie Wolter w czasie wygnania swego, ale ich nie ocenił, a Szekspira nazwał geniuszem barbarzyńskim. Dopiero w 1823 roku aktorowie angielscy przybyli do Paryża i zaczęli dawać przedstawienia szekspirowskich dramatów; przyjęto je krzykiem i gwizdaniem, jedną z grających aktorek zraniono kamieniem. *A bas Shakespeare!* wołał tłum, karmiony płodami panów Arnault, Jouy, Lemercier i tym podobnych nicości klasycznych, wspieranych wówczas jeszcze olbrzymim talentem Talmy, który siłą swego geniuszu galwanizował martwe postacie klasycznych utworów. Pomimo jednak tej porażki, do której oprócz zawziętości klasyków ówczesnych przyczyniły się także motywa polityczne i nienawiść ku Anglikom, pierwsze ziarna zostały rzucone; w lat parę później, a mianowicie w 1827 r., szekspirowski dramat i artyści angielscy, tacy jak Kemble, Kean, miss Smithson, Macready opanowują francuską scenę. Klasycy, pokonani na głowę, zamilkli; Talma już nie żył.. I jakby za dotknięciem rószczki czarodziejskiej, powstają nagle olbrzymie talenta; scena i literatura francuska zaczynają jaśnieć utworami rodzimemi pierwszorzędnej wartości. Dziś czasy inne, ale martwota w literaturze, zwłaszcza dramatycznej, ta sama. Jak niegdyś formy klasycyzmu, tak dziś fatalny prąd naturalistyczny oziębia natchnienia, zabija talenta, gnębi porywy szlachetne. Dramata Szekspira, interpretowane w sposób właściwy, kto wie, czy by się i teraz jak przed laty, stać nie mogły źródłem natchnień ożywczem? Dlatego, powtarzamy raz jeszcze, pragniemy szczerze widzieć częściej na scenie naszej potężne szekspirowskie kreacye, ale pragniemy widzieć je odtwarzane tak, jak one tylko, zdaniem naszem, pojmowane i przedstawiane być winny, z całą siłą prawdy, bez wszelkiej deklamacyi i niewłaściwego patosu.

Wypowiedziawszy szczerze i otwarcie wszystko, co nam na sercu leżało, tem milej nam oddać zasłużone uznanie dwom artystom — dwom tylko niestety! — którzy w przedstawieniu piątkowem i wczorajszem Ryszarda III najlepiej, zdaniem naszem, odpowiedzieli trudnemu zadaniu swemu. To najprzód p. Żelazowski w tytułowej roli, a następnie p. Kwieciński w roli księcia Clarence.

P. Żelazowski ogólne rysy charakteru Ryszarda pojął wybornie, w interpretacyi jego czuliśmy prawdę, mieliśmy przed sobą nie deklamatora, ale artystę, odczuwającego w każdem drgnieniu dziką namiętność odtwarzanej postaci, widzieliśmy Ryszarda w całej sile jego potwornego charakteru. Swietnym był p. Żelazowski w scenie ostatniego aktu, gdy pod wpływem sennych widziadeł, przelękły, zgnębiony, uznaje potęgę sumienia; świetnym i prawdziwie ludzkim, a więc do głębi poruszającym był okrzyk jego: królestwo za konia! Mniej już zadowolił nas artysta w scenie z księżną Anną, w owej scenie. gdy Ryszard nieprzemożoną fascynacyjną siłą wzroku i siłą słów własnych pełnych brutalnej namiętności, zniewala ku sobie serce księżnej. Ależ bo to scena, która sama przez się wymaga długich i niezmordowanych studyów. Tu artysta winien niejako wyjaśnić widzowi psychologiczną zagadkę nagłej zmiany, jaka zachodzi w sercu Anny; winien przybrać na chwilę inną postać, w głosie, ruchach i wyrazie twarzy wyszlachetnieć niejako i rozpromienić się odblaskiem namiętności, przybierającej szatę prawdziwego uczucia. Metamorfoza ta trwa jedno mgnienie oka, bo oto wkrótce Ryszard sam z siebie i z zalotów swoich drwić będzie; ale w tej metamorfozie, prawdziwie szatańskiej, tkwi cała siła tej sceny, a zarazem cała trudność roli. Nie wątpimy jednak, że talent p. Żelazowskiego, wsparty pracą i przedziwną intuicyą, jaką ten artysta posiada, trudność tę niebawem przemoże. — Przekonanie to czerpiemy w tem właśnie, że p. Zelazowski całość charakteru Ryszarda wybornie pojąć i odtworzyć umiał; niektóre szczegóły były może mniej dobre. ale w ogóle kreacya ta należy do najlepszych utalentowanego artysty, któremu z całego serca, na drodze poważnie pojętej i zawsze sumiennie traktowanej pracy artystycznej, przyklasnąć możemy. Równie szczere uznanie należy się panu Kwiecińskiemu. Postać nieszczęśliwego Clarencea odtworzył on z prawdziwem uczuciem i pełną rzewności prostotą, która najpiękniejszym jest efektem scenicznym. Dzięki temu p. Kwieciński w niewielkiej swej roli wywołał prawdziwe wrażenie, którego wyrazem były huczne oklaski widzów.

Ogólne uwagi o interpretacyi utworów Szekspira, uwalniają nas już od obowiązku mówienia o grze innych artystów w rolach główniejszych; co do postaci podrzędnych, owych lordów, hrabiów, markizów, których spory zastęp otacza Ryszarda III, to stanowią oni niestety najsłabszą stronę przedstawień dramatów Szekspira, który wprowadzając na scenę tak znaczną liczbę osób dystyngowanych, nie liczył się... z trudnościami praktycznemi w tym względzie.

***

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

V posiedzenie zagaił dzisiaj JW. Marszałek krajowy, dr. M. Zyblikiewicz, o godzinie 11 m. 50 przed południem.

Na posiedzenie przybył J. E. Grocholski, witany serdecznie przez pp. posłów; w ciągu posiedzenia przybył także JE. minister baron Ziemiałkowski.

Wpłynęło ogółem kilkadziesiąt nowych petycyj, które przekazano właściwym komisyom.

JE Grocholski uprasza o 1-miesięczny urlop; Izba przyzwoliła.

Z porządku dziennego uchwaliła Izba w trzeciem czytaniu projekt ustawy budowniczej dla miasta Lwowa.

Do komisyi powodziowej, w myśl wniosku JE. L. hr. Wodzickiego, uchwalonego na poprzedniem posiedzeniu, zostali wybrani pp.: Antoniewicz, Kazimierz Badeni, Chrzanowski, Hausner, Henzel, Stanisław Jędrzejowicz, Męciński, Artur Potocki, Rey, Sanguszko, Adam Sapieha, Jan Stadnicki, Struszkiewicz, Jan Tarnowski, Zamoyski.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie, tudzież w przedmiocie zakładania wyższych szkół rolniczych w zachodniej części kraju, odesłano zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy, p. dr. Wereszczyńskiego, do komisyi gospodarstwa krajowego.

Z kolei pos. dr Skałkowski motywował swój wniosek (podany przez nas w sobotnim numerze) w sprawie regulacyi górnego Dniestru. Wniosek ten, zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, odesłano do komisyi powodziowej.

Następnie poseł Wojciech Dzieduszycki motywował swój wniosek (który podajemy dzisiaj na innem miejscu), w sprawie zmiany krajowych ustaw szkolnych. Po obszernym wywodzie wnioskodawcy na tle motywów, poprzedzających projekta ustaw, przedłożone przez hr. Dzieduszyckiego, odesłała Izba tę sprawę, zgodnie z życzeniem wnioskodawcy, do komisyi edukacyjnej.

Zgodnie z życzeniem posła Wł. hr. Koziebrodzkiego, uchylono z porządku dziennego pierwsze czytanie jego wniosku w sprawie przepisów o urządzeniu cmentarzy, poczem oświadczył J.W. Marszałek, że z porządku dziennego musi spaść także sprawozdanie komisyi prawniczej o przedłożonym przez Wydział krajowy projekcie ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia obowiązującej kraj. ordynacyi wyborczej z 26 lutego 1861, a to z powodu, iż do uchwalenia tego projektu ustawy jest potrzebną obecność co najmniej 114 posłów, a jest ich obecnych tylko 102.

Godzina 1 z południa, posiedzenie trwa dalej.

O pobycie Najj. Pana w Tyrolu zamieszczają dzisiejsze dzienniki bardzo obszerne szczegóły telegraficzne.

Dnia 20 b. m. rano wyruszył pociąg cesarski z Insbruku i stanął przed południem na wspaniale przystrojonym dworcu w Landeck, gdzie powitali z zapałem Monarchę różni dostojnicy i tłumy publiczności. W towarzystwie Najj. Pana znajdowali się: Najd. Arcyksiążę Rainer, dalej pp. ministrowie: hr. Taaffe, hr. Falkenhayn, baron Pino, generał-adjutanci, baron Mondel i baron Popp, szef sztabu generalnego baron Beck, nadworny koniuszy ks. Thurn-Taxis, poseł bawarski, namiestnik baron Widmann, starosta Rapp, dyrektor generalny koleji państwowych Czedik i wielu innych dostojników. Za pociągiem dworskim szły dwa pociągi nadzwyczajne z zaproszonymi gośćmi, pomiędzy którymi znajdowało się wielu członków Izby panów i deputowanych. W Wiesberg powitali Najj. Pana inżynierowie nowo wybudowanej kolei arulańskiej, których Monarcha zaszczycił najłaskawiej przemówieniem, podnosząc zalety nowej kolei. Na wszystkich stacyach, jak w Strengen, Dalaas, St. Anton, Bludenz, Feldkirch, Dornbirn i Bregencyi witały Monarchę niezliczone tłumy publiczności, wydając na cześć Jego Ces. Mości entuzyastyczne okrzyki. W Flirsch, ostatniej stacyi przed olbrzymim tunelem, oświetlono wagony. Była to uroczysta historyczno-pamiątkowa chwila, podniesiona pobytem Monarchy, gdy pociąg wjeżdżał do tunelu. Jazda tunelem trwała 20 minut. O godzinie 4 minut 50 pociąg dworski przybył do Bregencyi, gdzie ludność przygotowała Najj. Panu owacyę tak wspaniałą, iż niepodobna zdobyć się na jej wierny opis. Na peronie oczekiwała na Monarchę kompania honorowa, generalicya, duchowieństwo, posłowie sejmu vorarlberskiego, przedstawiciele wszystkich gmin miejskich vorarlberskich, naczelnicy władz i t. d. Na przemowę marszałka, hr. Belrupta, odpowiedział Monarcha w te słowa:

„Z bijącem radośnie sercem, przyjmuję dzisiaj hołdy Mojego ukochanego kraju Vorarlbergu; widzę bowiem ukończone dzieło, które daje świetne świadectwo o sile duchowej i pracy ojczystej a to na chwałę i pomyślność całego państwa. To, czego w czasie ostatniego Mojego pobytu przed trzema laty mogłem się spodziewać, spełniło się, a graniczny kraj zachodni monarchii został połączony w sposób najkrótszy i najprędszy ze wszystkiemi częściami państwa, jak już od wieków jest z niemi połączony węzłami lojalności i wierności i zajmował zawsze w Mojem sercu ojcowskiem równe z innemi miejsce. Niechaj Bóg błogosławi dzień i kraj ten, w którym go obchodzimy, aby w najodleglejszych od nas czasach prawnuki mogły nazywać dzień ten epoką w pomyślnym rozwoju kraju, któremu nie odmówię nigdy Mojej pieczołowitości i łaski cesarskiej.“

Również łaskawie odpowiedział Monarcha na przemówienie burmistrza Bregencyi, poczem wśród bezustannych okrzyków ludności udał się do swoich apartamentów, gdzie rozpoczęły się przyjęcia. O godzinie 6 odbył się obiad dworski na 62 nakryć. Ze zmierzchem zajaśniało miasto pyszną illuminacyą, a na pobliskich wzgórzach zapalono olbrzymie ognie. Tysiączne zagrzmiały okrzyki, gdy o godzinie w pół do 9 wieczorem Monarcha udawał się do portu aby na parowcu „Habsburg“ odbyć przejażdżkę. O godzinie

10 wieczorem rozpoczął się bankiet w ogromnej sali towarzystwa gimnastycznego, w którym wzięło udział przeszło 300 osób, pomiędzy temi pp. ministrowie hr. Taaffe, br. Pino i hr. Falkenhayn

Jutro rozpoczynają się w Peszcie wspólne konferencye ministeryalne, celem ułożenia wspólnego preliminarza na rok 1885 i przygotowania przedłożeń dla delegacyi. Z tego powodu udają się dzisiaj do stolicy węgierskiej pp. ministrowie: hr. Kalnoky, hr. Bylandt, Kallay, hr. Taaffe i dr. Dunajewski, tudzież szef sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, Szögyenyi. Ministrowie odbędą naprzód pomiędzy sobą narady, poczem rezultaty ich obrad przyjdą pod ostateczną uchwałę na konferencyi ministeryalnej, której będzie przewodniczył Najj. Pan.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż Najj. Pan zezwolił, aby wypracowany przez departament ministerstwa wojny wniosek o reaktywowanie akademii *Josefinum* w Wiedniu, został wniesiony na tegorocznej sesyi delegacyjnej

Cesarz Wilhelm, po uroczystościach w Düsseldorfie, udał się do Wevelinghofen, i był obecnym na paradzie korpusu VII.

Na mocy rozporządzenia cesarskiego z d. 18 września wybory do parlamentu niemieckiego odbędą się d. 28 października b. r. Stronnietwom pozostaje przeto dla kampanii wyborczej blisko pięć tygodni czasu.

Komitet wyborczy m. Poznania zwołał zebranie wyborców na 23 b. m. Poprzednie bowiem dwa zebrania, z powodu warcholstwa niektórych agitatorów, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Walne zebranie delegatów z całego Wielkiego Księstwa Poznańskiego dla ułożenia listy kandydatów na posłów, odbędzie się dnia 30 b. m.

Od tygodnia odbywa w Poznaniu inspekcyę tamtejszych szkół tajny radca ministeryalny Stauder. Będąc obecnym na lekcyi języka polskiego w gimnazyum ś. Maryi Magdaleny, w przemowie swojej do uczniów zachęcał ich, aby się gorliwie przykładali do nauki tego języka, wyrażając zdziwienie, że na 300 uczniów niemieckiej narodowości, tylko 40 bierze udział w nauce języka polskiego.

List ze Skierniewic do *Pol Corr.* donosi, iż już po d. 17 b. m. większa część orszaku cara i carowej wyjechała do Petersburga. Pozostali tylko generał Czerewin, nadworny ochmistrz hrabia Woroncow-Daszkow, generał-gubernator Hurko i kilku innych dygnitarzy Tenże korespondent stwierdza dalej, że zjazd odbył się we wszystkich szczegółach ściśle według programu. Wszystko, co donoszą o postanowieniu carstwa złożenia osobiście rewizyty bądź Monarsze austryackiemu, bądź cesarzowi niemieckiemu, jest zupełnie bezpodstawnem.

Wiedeńskie *Biuro korespondencyjne*, na podstawie informacyi, zasięgniętej z najlepszego źródła, zawiadamia, iż wszystkie obiegające ostatniemi czasy pogłoski o zamierzonem ustąpieniu p. ministra wojny, hr. Bylandt-Rheidta, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Na podstawie rozporządzeń wyjątkowych, wydalono w tych dniach z Wiednia znowu 15 członków partyi socyalistycznej.

Według depeszy paryskiej do *Pol. Corr.*, z chwilą zebrania się Izb francuskich nastąpi nieznaczna zmiana w gabinecie mianowicie ma ustąpić należący do stronnictwa radykalnego minister handlu Hérisson.

Ten sam organ donosi, iż w kołach paryzkich zjazd trzech Monarchów w Skierniewicach nie wywołał żadnego zaniepokojenia. Ogólnem jest przekonanie, że w Skierniewicach poruszano przeważnie kwestyę egipską i inne sprawy wschodnie, tudzież wspólne zarządzenia przeciw ruchowi anarchistycznemu i że myślą przewodnią rozmów konferencyi była istotna potrzeba utrzymania ogólnego pokoju. W rządowych kołach francuskich nie sądzą, aby ze strony trzech Monarchów były wzięte pod rozwagę kombinacye, które mogłyby wywołać nieufność i obawy innych mocarstw. Francya uważa się za należycie zabezpieczoną w Europie a równocześnie za niekrępowaną w swojej polityce kolonialnej.

W departamencie Wschodnich Pirenejów zmarły dnia 20 b. m. cztery osoby na cholerę.

Według depeszy madryckiej z d 20 b. m., zmarło w Hiszpanii, w dniach ostatnich, kilkanaście osób na cholerę.

Moniteur de Rome ogłosza pismo papieskie do kardynała sekretarza stanu Jacobiniego z oznajmieniem, że na wypadek, gdyby Opatrzności podobało się nawiedzić Rzym cholerą, Papież postanowił urządzić własnym kosztem wielki szpital, a to w pobliżu Watykanu, aby tem łatwiej mógł osobiście odwiedzać dotkniętych epidemią. W tym też celu przeznaczył już milion franków. Ojciec św. zawiadamia równocześnie, iż w razie, gdyby cholera większe przybrała rozmiary, wyda odpowiednie dyspozycye co do obrócenia na potrzeby dotkniętej ludności pałaców watykańskiego i lateraneńskiego.

Z Rzymu telegrafują do *Monda*, że są słuszne powody do mniemania, iż po powrocie p. Schloezera do Rzymu nastąpi ostatnia faza pertraktacyj kościelno-politycznych, która do zadawalniającego doprowadzi rezultatu.

Urzędowy pełnomocnik rossyjski, p. Buteniew i angielski deputowany katolicki, p. Errington, powrócą niebawem do Rzymu. Konsystorz papieski został odroczony do końca grudnia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bregencya, 21go września. Na wczorajszym bankiecie pierwszym mówcą był JE. p. Minister handlu, który podniósł znaczenie kolei Arulańskiej, trudności, jakie przedstawiała jej budowa i udział zastępców państw ościennych, a w końcu wzniósł toast na cześć największego i najpotężniejszego Protektora rozwoju komunikacyi, ukochanego Cesarza Franciszka Józefa I., którego to toastu wszyscy zgromadzeni wysłuchali stojąc i na który odpowiedzieli trzykrotnym pełnym zapału okrzykiem: „Niech żyje!“

Marszałek krajowy, Belrupt, imieniem kraju witając zgromadzenie, podziękował pp. Ministrom, którzy umieli usunąć wszelkie trudności, aby przywieść do skutku dzieło, stanowiące epokę; w szczególności zaś dziękuje p. prezydentowi Ministrów i p. Ministrowi handlu, a polecając kraj Przedarulański ich pieczy także na przyszłość; wznosi toast na cześć Doradców Korony, który zgromadzenie przyjmuje żywą aklamacyą.

Minister br. Pino wyraził szczere podziękowanie imieniem rządu za ten wyraz uznania, i w dalszem przemówieniu podniósł doniosłość zadania, jakie nowa ta droga żelazna spełnić ma dla rozwoju i podniesienia ruchu handlowego na jeziorze Bodeńskiem a to wspólnie z istniejącemi zakładami pomocniczemi, zadania, które w razie sumiennego przeprowadzenia rokuje świetne wyniki. P. Minister dziękuje znakomitym i dostojnym gościom zagranicznym za ich udział w uroczystości i wznosi burzą oklasków przyjęty toast na cześć tychże, oraz instytucyj, których są przedstawicielami.

Wśród żywych aklamacyj przemawiali następnie ministrowie komunikacyj: bawarski, wirtemberski i badeński, tudzież starszy prezydent Związku szwajcarskiego, który w sympatycznych słowach wyraził radość z powodu dokonania budowy kolei Arulańskiej, oraz życzenie zawiązania coraz ściślejszych stosunków komunikacyjnych z monarchią austro węgierską, dla dobra tejże i na sławę jej Władcy.

Szef sekcyjny p. Czedik przypomina zasługi techników i wznosi toast na pomyślność miasta Bregencyi. Po tem przemówieniu nastąpił jeszcze szereg innych toastów. Odczytano w końcu telegram od dyrekcyj kolei zachodnio-szwajcarskich z gratulacyami.

Bregencya, 21 września. Najj. Pan, oprowadzany przez p. Ministra handlu, dziś rano o godzinie wpół do 9 zwiedził urządzenia do spławiania wagonów (*Trajectanstalt*), poczem wśród entuzyastycznych okrzyków wielkich rzesz ludu wsiadł na pokład parowca *Habsburg*, którym się udał na wyspę Mainau, dla odwiedzenia w. księcia badeńskiego i jego małżonki. Wycieczce tej sprzyjała najpiękniejsza pogoda. O godzinie 11 statek przybił do wyspy Mainau, a wielko-książęca para oczekiwała przybycia Monarchy w przystani, gdzie serdecznie Go powitała. Po przedstawieniu świty, Najd. Państwo udali się w powozach przez park do zamku, z którego wieży powiewała chorągiew cesarska. Wejście do parku przystrojone było we flagi.

W kilka minut później na statku *Germania* przybył książę Wilhelm badeński z małżonką i udał się wprost do zamku, gdzie spożyto śniadanie, w czasie którego przygrywała kapela badeńskiego pułku fizylierskiego, stojącego załogą w Konstancyi. Po dwugodzinnym pobycie na wyspie Mainau, Najj. Pan, odprowadzony przez wszystkich Najd. Państwa do przystani, pożegnawszy się z niemi serdecznie, wsiadł znów na statek *Habsburg* i wśród dźwięków austryackiego hymnu ludowego odpłynął do Friedrichshafen.

Na *Malo* w tamtejszym ogrodzie zamkowym powitał Najj. Pana cały dwór wirtemberski i tłumy publiczności trzykrotnem: „niech żyje!“ Przed zamkiem powitali Monarchę jaknajserdeczniej królestwo. Po półgodzinnem *cercle* Jego Ces. Mość powrócił do przystani. Król Karol, po serdecznem pożegnaniu, pozostał przed zamkiem, królowa zaś odprowadziła Monarchę większą część drogi i następnie pożegnała się również jaknajserdeczniej. W podróży do Lindau, gdy Monarcha przejeżdżał po przed zamek Montfort, na którego szczycie powiewała chorągiew czarno-żółta, zjawiła się na balkonie właścicielka zamku, księżna Ludwika Pruska i giestami, tudzież powiewając chustką, witała Monarchę. W Lindau odwiedził Najj. Pan księżnę Ludwikę Bawarską w willi *Amsee*. Przy wylądowaniu Monarcha został powitany z entuzyazmem przez tłumy ludu i zalegająca wszystkie okna publiczność głośnemi okrzykami, powiewaniem chustek itp. Po godzinie 5tej Monarcha powrócił do Bregencyi i udał się wśród pełnych zapału okrzyków do swojego mieszkania.

Bregencya, 21 września. I dzisiaj także uroczyście przystrojone ulice przepełnione są gośćmi i cudzoziemcami, którzy z uznaniem wyrażają się o otwarciu kolei Arulańskiej.

Wieczorem na wszystkich rogach ulic porozwieszano Najw. pismo do namiestnika Widmanna. polecające mu złożyć wiernej ludności Tyrolu i Vorarlbergu, pośród której Monarcha zawsze chętnie przebywa, najgorętsze podziękowanie, z powodu ponownych objawów miłości i silnie ugruntowanej wierności, zamanifestowanych przy okazyi pełnego doniosłości faktu. Pismo Najw. poleca dalej wyrazić zapewnienie łaski cesarskiej i nieustannej ojcowskiej pieczołowitości.

Wszędzie widać liczne grupy osób, ożywionych radośnem uczuciem.

Najjaśn. Pan udzielił liczne wyszczególnienia, pomiędzy innemi marszałkowi kr. hr. Belruptowi, order żelaznej korony drugiej klasy. Dalej otrzymali: Krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa: Opaci z Vetlingen i Kalkum. Order korony żelaznej klasy trzeciej: przemysłowiec w Bludenz Jan Gassner, notaryusz Gilm (z Feldkirch), właściciel fabryki Hämmerle (z Dornbirn). Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa otrzymali: Burmistrz Bregencyi Fetz, proboszcz z Feldkirch ks. Hagg, proboszcz z Bregencyi Prutscher, burmistrz Dornbirnu, dr. Waibel. Dalej zostało wyszczególnionych wielu przełożonych gmin itd.

Z osób kierujących budową kolei otrzymali pomiędzy innemi: Starszy inspektor inspekcyi generalnej, radca rządowy Schulz, order korony żelaznej klasy trzeciej; radca generalnej inspekcyi Poschacher został wyniesiony w stan szlachecki; inspektor Doppler (z Bludenz) tytuł i charakter starszego radcy budownictwa; sekretarz ministeryalny Küchler, inspektorowie Huss i Setz, radca rachunkowy Forster, inspektorowie Heindl i Wächter, krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa. Szesnastu urzędników technicznych otrzymało złote krzyże zasługi z koroną, względnie bez niej. Sześciu osobom wyrażono Najw. uznanie, pomiędzy temi prokuratorowi skarbowemu w Insbruku, dr. Steinbüchel.

Bregencya, 21 września. Dzisiaj o godzinie 6tej wieczorem odbył się obiad na 62 nakryć, na który otrzymali pomiędzy innymi zaproszenie: przybyły ze Szwajcaryi książę Parmy, prezes gabinetu hr. Taaffe, tajni radcy, deputowani, naczelnicy władz. Po obiedzie Monarcha odbył *cercle*. O godzinie pół do 9 wieczorem Najj. Pan, po pożegnaniu się ze zgromadzonymi na dworcu kolejowym naczelnikami władz, wyjechał wśród entuzyastycznych okrzyków ludności koleją arulańską.

Zagrzeb, 21 września W skutek ekscesów, wywołanych tej nocy przez Starcewiczanów, burmistrz zarządził zamykanie bram domów już o godzinie 8 wieczorem, restauracyj o godzinie 11, a kawiarni o 12. Zarazem zakazał wszelkich zebrań.

Burmistrz w Zengg został zasuspendowany. Wysłano tam wojsko.

Rzym, 21 września. W dniu wczorajszym zachorowało na cholerę osób 471, umarło 199. W samym Neapolu zachorowało osób 303, umarło 101.

Kair, 21 września. Według doniesienia Gordona, d. 24 lipca emir z Abukhange i wojska rokoszan, ciągnące od Kordofanu, zostały przez niego zupełnie pobite. W skutek późniejszej potyczki d. 30 sierpnia, nieprzyjaciel odstąpił od oblężenia Chartumu.

Doniesienie powyższe Gordona potwierdza pismo Khatembeya, który obsadził Halfayah. Naczelnicy plemienia Szeikyh oświadczyli gotowość poddania się, i przysięgą stwierdzili przyrzeczenie, że opuszczą sprawę samozwańczego proroka.

Linz, 22 września. (*Tel. pryw.*) Wczoraj utworzony tu został klub czeski.

Peszt, 22 września. (*Tel. pryw.*) Wczoraj w nocy, na węgierskiej kolei państwowej, na stacyi Aszod, zderzył się pociąg pospieszny z pociągiem towarowym, w skutek niewłaściwego ustawienia zwrotnicy. Wiele osób odniosło większe lub mniejsze uszkodzenia. Lokomotywa i kilka wagonów silnie nadwerężone.

Zagrzeb, 22 września. (*Tel. pryw.*) Jan Krajac, redaktor tutejszego dziennika *Słoboda*, został wczoraj aresztowany pod zarzutem autorstwa artykułu, wzywającego do rozruchów. Ludność zagrzebska jest wzburzona. Zarządzono, aby o godzinie 9 bramy domów były zamknięte; restauracye zaś o 11-tej.

Berlin, 22 września. (*Tel. pryw.*) Książę Bismarck wyjechał do Friedrichsruh na dłuższy pobyt. Obiegają tu pogłoski, że kanclerz rossyjski ma wystosować notę do mocarstw, które w zjeździe nie brały udziału i zawiadomić je o jego celach.

Dzienniki paryskie donoszą, że nowo mianowany ambasador chiński na dworze berlińskim ma posiadać instrukcye do wznowienia rokowań pokojowych z Francyą.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

W teatrze hr. Skarbka.

W poniedz. d. 22 września 1884

Po raz ósmy:

MALEK

tragedya w 5 aktach Karola Brzozowskiego.

O S O B Y:

Wasil, gubernator Wołogdy	p. Żelazowski
Selima, wdowa po jednym z hanów krymskich Tatarów	pni Aszpergerowa
Omar, jej synowie	p. Weleński
Malek, jej synowie	p. Kwieciński
Majuma, córka innego hana, wychowanica Selimy	pna Stachowiczówna
Hrssan Tatar	p. Hierowski
Kamerdyner gubernatora	p. Wysocki
Kucharz gubernatora	p. Ruszkowski
Kapitan	p. Kasprowicz
Kozak	p. Starzewski
Doktor	p. Dębicki
Bankier	p. Pieniążek
Pierwszy służący	p. Koncewicz
Drugi służący	p. Walewski
Trzeci służący	p. Bąkowski
Czwarty służący	p. Nowiński
Pierwszy gracz	p. Mazowiecki
Drugi gracz	p. Żymirski
Trzeci gracz	p. Michlewicz
Czwarty gracz	p. Karge
Lokaj	p. Krykiewicz
Tatar pierwszy	p. Wojnowski
Tatar drugi	p. Galasiewicz
Podoficer	p. Bratro
Szyldwach	p. Bąkowski
Kobieta	pni Gostyńska

Goście, Tatarzy, żołnierze, służba. — (Rzecz dzieje się we dwadzieścia lat po podboju Krymu, w dobrach gubernatora w i guberni, wołogodzkiej).

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny. o godz 5 min. 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21go września 1884.

Hotel George'a

Pp. E. hr. Mniszkowa z Wołynia. M. Komarnicki z Horpina. I. Romański z Wołynia. K. Romański z Wołynia. I. Rostafiński z Krakowa. K. Ramwid z Kijowa. H. Kiesler z Czerniowiec.

Hotel Europejski

Pp. T. Dyakowski z Rossyi. W. Zakrzewski z Polski. I. Czajkowski ze Sarnik. H. Osterloh z Lipska. M. Kreuter z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. H. Starzeński z Łowczyc. Dr. F. Gromnicki z Tarnopola. A. Łobarzewski ze Słobódki. W. Manasterski ze Żydaczowa. E. Hermanowicz z Jaworowa. P. Lano ze Sopuszyna.

Hotel Warszawski

Pp. S. Piegłowski z Hołoszczyniec. I. Jakubowicz z Puźnik. S. Wysoczański z Berzerowa. K. Tupec z Tarnopola.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 22 września 1884.

Barometr 730.84mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 8 2 C. Psychrometr wilgotny 7.0 C. Prężność pary 6.8mm. Wilgoć 83%. Zachmurzenie 0. Wiatr Sl. Ozon 7.

Temperatura powietrza 6.5°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 765.44mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 15.0°C.

Najniższa temperatura w nocy 6 8 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 23 września 1884

$E. = -7^m\ 49,^s_{66}$ $\Theta_0 = 12^h\ 10^m\ 41,^s_{12}$

Zachód słońca 22go września o 5h. 56m., 5; wschód o 17h. 49m., 9.

W wrześniu nastąpi pełnia księżyca 5d 0h 31,m 8; ostatnia kwadra 11d 21h 52m, 6. nów 18d 23h 13m, 1; pierwsza kwadra 26d 23h 57m, 0.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 10d 7h. 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 25d 7h. 5.

Równanie czasu będzie przez wrzesień ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na wrzesień dla Lwowa 762,0mm, stan średni termometru 14.7°C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

21 września 1884.	2h	9h	10h
Stan barometru w milimetr.	734,58	735,10	73[illegible]
Stan termometru suchego w st. Cels.	13,8	8,9	6,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	9,2	7,2	5,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	6,2	6,5	6,8
Wilgotność powietrza względna w %.	54	76	85
Stan nieba.	2	1	1
Kierunek wiatru.	n.	—.	se
Moc wiatru.	1	0	1
Ilość opadu mierzonego do 2h 1,mm4 deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 13,8.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 7,4.			
Elektryczność powietrza, woltów	625	909	500

(N. B. 22/9 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 23/9).

Przy wietrze wschodnio-południowym, temperatura się cokolwiek podnosi, niebo przeważnie czyste, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 20 września 1884.

		płacą (waluta zł. kr.)	żądają (waluta zł. kr.)
1. Akcye za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	bez kupona	267 —	270 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	bez kupona	189 50	192 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	bez kupona	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	238 —	243 —
2. List. zast. za 10 zł.			
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bieżącego kupona	98 75	99 75
„ „ „ 4 pr. w. a.	bieżącego kupona	91 40	93 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	bieżącego kupona	98 75	99 75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	bieżącego kupona	86 90	87 90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bieżącego kupona	101 50	102 50
„ „ „ 5 pr. w. a.	bieżącego kupona	97 25	98 25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona	99 10	100 10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	bez kupona	57 —	59 —
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	bez kupona	56 —	58 —
½ prc. kraj. listy zastawne	bez kupona	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.			
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		— —	— —
4. Obligi za 100 zł.			
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		100 —	101 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa		17 50	19 25
„ „ Stanisławowa		22 50	24 50
6. Monety			
Dukat holenderski		5 65	5 75
Dukat cesarski		5 68	5 78
Napoleondor		9 64	9 74
Półimperyał		9 92	10 02
Rubel rossyjski srebrny		1 54	1 64
„ „ papierowy		1 22½	1 24½
100 marek niemieckich		59 45	60 15
Srebro		— —	— —
Kupony w srebrze		— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 17 września 1884

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.80	80.95
luty-sierpień	80.80	80 95
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.85	82.—
kwiecień-październik	81.90	82 05
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124 25	125 —
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134 —	134 40
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	143.—	143 50
„ „ 1864 po 100 złr.	171.—	171.25
„ „ 1864 po 50 złr.	170.—	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	41 —	43.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.50	151.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.85	96.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.80	105. —
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.—	100.50
Galicyi	100.25	100 75
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.75	101.25
Węgier	100.80	101.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.75	106 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	298 80	299.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	823.—	828 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	849.—	851.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	63. —	65.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	534 —	536.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	231.75	232 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2378	2383
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	268 —	268 50
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. w. a. wer	191 —	191 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	303 25	303 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	14 .40	149.70
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.75	171 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.30	97.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.75	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.—	99.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	98 50	99 —
„ „ „ „ po 5 prc w 37 latach zwrotne	98 50	99 —
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.40	101 90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.70	101.85
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.70	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	99.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.90	99.30
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.25
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98 80	99.10
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	98.75	99.15
z r. 1867	100.75	101.25
z r. 1868	99.75	100.25
z r. 1872	99 75	100 25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.30	98.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41. —	41.80
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	115.50	116 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.50	37.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 9	13 20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.—	7 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18 75	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	54.25	54 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	49 75	50 25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	22.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130 —
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 —	39.25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 70	121 85
Paryż za 100 fr.	48.37.50	48.42 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78.—	5 80.—
„ pełnej wagi	5.78.—	5.80.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.68.—	9 68 50
Rossyjski imperyał	9.95.—	9.97.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 20 września 1884.

	złr.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	80	75
„ „ „ w srebrze	81	90
Renta w złocie	104	85
5 prc. austr. renta marcowa	95	90
Akcye banku wiedeńskiego	852	—
„ „ kredytowego	295	90
Londyn	121	70
Srebro	—	—
Napoleondor	9	68—
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	59	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

(5663)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgerchti hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 35 der periodischen Druckschrift „Oesterr.-ung. Post Fachblatt für Post und Telegraph, dann Organ für Eisenbahn, Versicherung und Finanzwesen, vom 27 August 1884 auf Seite 230 enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift „Telegraph. Vor wüthenden Hunden wird gewarnt“ das Vergehen nach § 300 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 29. August 1884.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Graz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19ten August 1884, Z. 14383, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit“ Nr. 13 vom 29sten März 1884 wegen des Artikels „Meuchelmörder in Purpur“ nach den §§ 58 a, 63 und 64 St. G., wegen des Artikels „Des Pudels Kern“ nach § 302 St. G., dann wegen des Artikels „Die Lüge unserer Cultur“ nach den §§ 65, 303 und 305 St. G., ferner der Zeitschrift „Der Rebell“ Nr. 5 vom Juni 1884 wegen des Artikels „Nirgendsheim im Juni 1884“ nach § 58 a und b St. G., wegen des Artikels „Der Staat ist in Gefahr“ nach § 303 St. G., endlich wegen des Artikels „im Lande der Schwarzgelben“ nach den §§ 305 und 58 a und b St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Cilli hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 25. August 1884, Z. 12223, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Slovenski gospodar“ Nr. 34 vom 21 August 1884 wegen des Artikels „Slovenska zmaga v Mariboru“ beginnend mit „Na predvecer“ und endend mit „nas domovino“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Jicin hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 21ten August 1884, Z. 6913, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Trautenauer Wochenblatt“ Nr. 33 vom 18 August 1884 wegen des Artikels „Czechische Volksversammlungen“ nach §. 302 St. G verboten.

Das k. k Kreisgericht als Preßgericht in Bömisch-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23ten August 1884, Z. 4071, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Abwehr“ Nr. 1358 vom 20. August 1884 wegen des Artikels „Die Bauer-Affaire“ nach §. 300 St. G. verboten

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 12 August 1884, Z. 3685, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der Radikale“ Nr. 23 vom 7 August 1884 wegen des Artikels „An unsere Leser“ nach § 300 St. G., dann wegen der Artikel „Wernstadt“ und „Wind-Garsten“ nach § 302 St. G verboten.

Das k. k. Landesgericht als Gerichtshof I. Instanz in Innsbruck hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 19 August 1884, Z. 4591, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Innsbrucker Tagblatt“ Nr. 187 vom 14 August 1884 wegen des Artikels „Innsbruck, 14 August 1884“ beginnend mit „Wir haben nun fünf Jahre“ nnd endend mit „nicht begnügen können“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 19 und 21 August1884, Z. 686/5421 u 690/5472, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Alabarda Triestina“ Nr. 226 vom 15ten August 1884 wegen des Artikels „Non isprecbiamo il fiato“ nach § 300 St. G., dann der Nr. 228 derselben Zeitschrift vom 17 August 1884 wegen des Artikels „Su e giu per Trieste“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Licytacye.

L. 3319. (6050 2—3)

W Zywieckim sądzie powiatowym odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Walentego i Maryi Obtułowiczów, w kwocie 173 zł 25 ct., w dniach 8 października i 7 listopada 1884, o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż połowy domu pod nk. 144 w Żywcu, z połową podworca i ogródka, z wyjątkiem kawałków gruntu, „niwki i zagony“, Heleny Hrobakiewiczowej własnej, ciało tabularne stanowiącej. Cena wywołania 1450 zł., wadyum 150 zł. Gdyby realność ta na żadnym z tych terminów sprzedaną nie została, wyznacza się termin na dzień 1 grudnia 1884, o godzinie 10 rano, na który się wierzycieli wzywa. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat p. dr. Bogdani. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Żywiec. 20 maja 1884.

L. 11988. (6048 2—3)

W drodze dalszej egzekucyi prawomocnego wyroku c. k. sądu apelacyjnego z dnia 30 marca 1846 l. 5440 i c. k. Najwyższego Trybunału kasacyjnego z 17 października 1851 l. 8689 w sprawie Józefa Januszowskiego przeciw Kazimierzowi hr. Jabłonowskiemu i innym o zapłacenie sumy 370 duk. z pn., na podstawie których jedna piąta część wierzytelności 370 duk. z pn. do której zapłaty p. Kazimierza Józefa Leona trojga im. Jabłonowskiego jako spadkobiercę ś. p. Franciszka hr. Jabłonowskiego zasądzono w stanie biernym sumy 200 duk. dom. 142, pag. 372 n. 43 on. na dobrach Sokołówce i Chodorkowcach dla Franciszka hr. Jabłonowskiego hipotekowanej, na rzecz Józefa Januszowskiego w drodze egzekucyi zaintabulowaną, która to powyższa suma 200 duk. na dobrach Sokołówce i Chodorkowcach na rzecz Franciszka hr. Jabłonowskiego hipotekowana, na rzecz tegoż na cenie kupna rzeczonych dóbr na 23 b. i 135 miejscu a to w ten sposób kollokowaną, że na 236 miejscu położono sam kapitał 200 duk. z 5 prc. odsetkami za trzy lata, a na 135 miejscu dawniejsze nad 3 lata a od 1 lipca 1825 zaległe 5 prc. odsetki od tegoż kapitału, gdy dalej Józef Januszowski zmarł, a spadek jego został prawomocnym dekretem dziedzictwa c. k. sądu powiatowego w Starym Sączu z dnia 31 grudnia 1867 l. 2228 tegoż żonie p. Maryannie z Fintowskich 1o Settmayer. 2o Januszowskiej przyznany, która znowu cesyą z dnia 30 sierpnia 1881 tę swoją wierzytelność Markusowi Leserowi na własność odstąpiła, a jak świadczy uchwała ts. z 26 czerwca 1884 l. 9455 przyjęto to do wiadomości.

Tą cesyą jako prawonabywca śp. Józefa Januszowskiego przed c. k. sądem obwodowym w Złoczowie, a jak świadczy uchwała tegoż sądu z dnia 12 kwietnia 1884 l. 3469, został tenże w księgach depozytowych przy cenie kupna dóbr Sokołówki i Chodorowice za właściciela powyższej sumy 74 duk. z pn. zapisany, tedy dozwalamy w drodze dalszej egzekucyi prawomocnych wyroków c. k. sądu apelacyjnego z 30 marca 1846 ł. 5440 i c. k. najwyższego Sądu kasacyjnego z dnia 17 października 1851 l. 8689 tudzież uchwał egzekucyjnych byłego Magistratu w Tarnowie z dnia 6 sierpnia 1852 l. 2323 i z dnia 31 grudnia 1853 l. 4878, tudzież Wysokiego Sądu z dnia 18 października 1859 l. 12337 w celu zaspokojenia jednej piątej części ze sumy 370 duk. to jest kwoty 74 duk. z 6 prc. od dnia 9 września 1837 bieżącemi odsetkami przeciw ś. p. Franciszkowi hr. Jabłonowskiemu, a względnie tegoż spadkobiercy Kazimierzowi Józefowi Leonowi tr. im. hr. Jabłonowskiemu wywalczonej, tudzież kosztów egzekucyi 10 złr. n. k. czyli 10 złr 50 ct. i 15 złr. w. a. już przyznanych jakoteż kosztów za niniejsze podanie l. 11988/74 w kwocie 28 złr. przyznanych, przymusową publiczną sprzedaż przez licytacyę sumy 200 duk. holl. z 5 prc. odsetkami od 1 lipca 1825, pochodzącej z większej sumy 288 duk. z mocy wyroku byłego c. k. sądu szlacheckiego lwowskiego z dnia 18 sierpnia 1829 l. 16294 przeciw Stanisławowi, Franciszkowi i Julii Mrozowickim wydanego na rzecz Franciszka hr. Jabłonowskiego pierwotnie dom. 40, pag. 296 n. 30 on. i dom. 142, pag. 372 n. 43 on. na dobrach Sokołówce i Chodorowcach hipotekowanej, a teraz w tabeli płatniczej złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 31 maja 1865 l. 3715 na cenie kupna tychże dóbr na 23 b. i 135 miejscu kollokowanej.

Tę licytacyę rozpisujemy pod następującemi warunkami:

I. Za cenę wywołania stanowi się nominalna wartość sprzedać się mającej sumy 200 duk. holl. z 5 prc. od 1 lipca 1825 do 1 stycznia 1882 obliczonemi odsetkami t. j. suma łączna 765 duk. holl., czyli licząc dukat po kursie 5 złr. 73 ct. w. a. kwota 4383 złr. 45 ct.

II. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie dziesiątą część wartosci nominalnej sprzedać się mającej sumy t. j. kwotę 438 złr. w. a. w gotówce, książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, na okaziciela opiewających, w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego, lub w obligacyach państwowych wedle kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) złożyć, inaczej do licytacyi dopuszczony nie będzie.

Zakład ten przez najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymany, innym zaś licytantom po odbytej licytacyi będzie zwróconym.

III. Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności uchwały przyjmującej protokół licytacyi do wiadomości sądu, całą cenę kupna w którą także zakład w gotówce lub książeczkach kasy oszczędności złożony, wrachowany zostanie, do tutejszego depozytu sądowego złożyć, inaczej na żądanie któregokolwiek intabulowanego wierzyciela lub dłużnika, nowa w jednym terminie odbyć się mająca licytacya wspomnionej sumy, na koszta kupiciela rozpisaną i w tejże licytacyi rzeczona suma nawet niżej wartości nominalnej sprzedaną będzie.

IV. Jak tylko kupiciel całą cenę kupna do tutejszego depozytu sądowego złoży temuż dekret własności kupionej sumy wydany zostanie a wszystkie na tejże sumie ubezpieczone długi i ciężary będą z takowej wykreślone.

V. Suma powyższa sprzedaje się bez wszelkiego poręczenia za jej należność i możność odebrania.

VI. Należytość rządową od nabycia tej sumy kupiciel z własnych funduszów opłaci.

VII. Do licytacyi tej wyznacza się trzy termina a to dnia 25 września 1884 10 godzinę przed południem i 8 listopada 1884 godzinę 10 przedpołudniem, wreszcie także 22 listopada 1884 godzinie 10 przed połud. z tem, że przy pierwszych dwóch terminach suma ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, zaś przy trzecim terminie, za jakąbądź cenę, nawet niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

VIII. Wyciąg hipoteczny i tabela płatnicza złoczowskiego ck. sądu obwodowego z 31 maja 1865 l. 3715, mogą być przejrzane w registraturze tutejszego sądu.

O czem Markusa Lesera dla braku plenipotencyi dr. Heyne do rąk własnych tu, Kazimierza, Józefa, Leona tr. im. hr. Jabłonowskiego przez dr. Stojałowskiego jako kuratora, Maryannę z Fintowskich Settmayer w Starym Sączu i wierzycieli hipotecznych: Antoninę Zofię 2 im. z Wiluszów 1o Aleksandrowiczową 2o Biesiadecką w Jaśle, Władysława Jędrzeja Franciszka tr. im Wilusza w Jaśle, ck. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie im. Sióstr Miłosierdzia w Przeworsku, Anielę Małczyńską w Podhajcach, Jana Dereniowskiego i Apolonię Dereniowską, z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a wrazie ich śmierci niewiadomych spadkobierców przez kuratora dr. Malawskiego w Tarnowie zawiadamiamy.

Z Rady ck. sądu obwodowego
W Tarnowie dnia 21 sierpnia 1884.

L. 12859. (6062 2—3)

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina i moszczu tudzież rzezi bydła począwszy od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887 z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem ostatnich dwóch lat, lub bez tegoż zastrzeżenia, odbędzie się publiczna licytacya wedle następującego porządku:

Liczba porządkowa	Dla okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Orzeczenie taryfy	Cena wywołania zł.	Cena wywołania ct.	Licytacya odbędzie się od godziny 9 rano do 2 popołudniu w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze dnia
1	Drohobycz	podatek konsumcyjny od wina		1560		15 października 1884
2	Stryj z Sokołowem	podatek konsumcyjny od wina	w Stryju wedle II, a w innych miejsc. wedle III klasy	17377	77	16 października 1884

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania. Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum winne być wniesione przed rozpoczęciem licytacyi dotyczącego przedmiotu dzierżawy do rąk naczelnika c. k. powiat. dyrekcyi skarbu w Samborze.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze i w c. k. nadzorach straży skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Turce i w Rudkach,

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu,

Sambor, dnia 12 września 1884.

L. 2000/pr. (6072 2—3)

Celem zabezpieczenia dostawy żywności dla zdrowych i chorych więźni ck. sądu obwodowego i ck. sądu powiatowego miejsko delegowanego w Rzeszowie, na rok 1885, 1886 i 1887 odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie obwodowym licytacya in minus dnia 9 października 1884 o godzinie 9 przed południem. Złożyć się mające wadyum wynosi 1662 zł. wa.

Wadyum złożone być może gotówką lub w obligacyach prawem dozwolonych, według ostatniego kursu lecz nie nad wartość nominalną, obliczonego.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszym ck. sądzie.

Pisemne wedle przepisów wygotowane i w wadyum zaopatrzone oferty, przyjmować będzie komisya licytacyjna do zamknięcia licytacyi.

Prezydyum ck. sądu obwodowego
Rrzeszów, dnia 14 września 1884.

L. 6411. (6080 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, iż w sprawie i na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Janowi Wolfowi o 500 zł. wa. w celu zaspokojenia 4 rat po 37 złr. 50 ct. zpn. i resztującego kapitału 168 zł. 35 ct. zpn. przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi 4/8 części realności w Opace wyk. hip. l. 264 tej gminy objętej przedsięwziętą zostanie pod warunkami:

Cenę wywołania stanowi suma 700 zł. wadyum wynosi 70 zł.

Do sprzedaży wyznacza się trzy termina tj. na dzień 24 października 21 listopada i 19 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10tej rano z tem, iż realność ta na dwóch pierwszych terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim także niżej ceny jednakże nie niżej jak za sumę wyrównywającą wszystkim realnośc tę obciążającym wierzytelności hipotecznym przedaną będzie.

Gdyby realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 29 grudnia 1884 o godz. 10 rano na który wierzycieli hipoteczni zawezwani zostają.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Lubaczów, 24 sierpnia 1884.

L. 5634. (5999 2—3)

Dnia 17 października, 17 listopada i 22 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 66 w Zrotonicach położonej Ołeksy i Hnata Fizów własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 203 zł 93 ct.

Cena wywołania 900 zł., wadyum 90 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania, lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceuy wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znalesć będą mogły; a na wypadek gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić niemogła, wyznacze się do ułożenia warunków ułatwiającycych termin na dzień 22go grudnia 1884 o godzinie 3 po południu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawzywa i oznajmia, że niestawający wierzyciele hipoteczni uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Zdzisława Malisz notaryusza w Niżankowicach.

Z ck. sądu powiatowego
Niżankowice, 30 grudnia 1884.

L. 6461. (5994 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Eizyka Hamera w kwocie 4 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 22 października, 24 listopada i 23 grudnia 1884 każdym razem o godz. 10 przed poł., przymusowa sprzedaż przez licytacyę połowy realności dłużnika Franciszka Wilczańskiego własnej, w Bursztynie pod l. k. 362 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Wadyum 15 złr.

Resztę warunków i protokoła opisu i oszacowania, są złożone w sądzie do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.
Bursztyn, 30 grudnia 1883.

T. 3169. (6034 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 16 października, 19 listopada i 16 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Słobudce, l. 4 wyk. hip. ciało tabularne tworzącej, do Hnata Bojczuk należącej, na zaspokojenie pretensyi Fischla Rosenrauch w kwocie 45 złr. 84 ct. a. w. z pn., realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 130 złr. a. w. lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w ts. registraturze.

Kuty, dnia 28 maja 1884.

L. 6113. (6000 3—3)

Dnia 27 października 1884 o 10 godz. przed poł., odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 15 w Packowicach położonej, według. wyk. hip. 45 spadkobierców ś.p. Michała Stachowa własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włość. w kwocie 294 zł.

Cena wywołania 800 złr. zakład 80 złr.

Realność ta sprzedaną zostanie na tym terminie także niżej ceny wywołania za jakąkolwiekbądź cenę.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież wyciąg tabularny, przejrzeć można w sądzie.

Niżankowiee, 28 lutego 1884.

L. 4587. (6060 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę ck. uprzy. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w celu zaspokojenia pretensyi 222 zł. 92 ct. wa. odbędzie się w dniach 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1884, każdym razem o 10 godzinie przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Hrynia Seniów Maryi Hojda i Anny Seniów w Zawadowie położonej pod lk. 43 ciała tabularne wedle wyk. hip. 130 i 135 stanowiącej

Jako cenę wywołania stanowi się kwota 800 złr. wa. jako wartość z sądowego oszacowania wynikłą.

Każdy chcący wziąć udział w licytacyi winien złożyć 10prc. od ceny wywołania tj. kwotę 80 złr. wa. jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej; co do reszty warunków można się poinformować w tutejszo-sądowej registraturze, lub w terminie licytacyjnym przy komisyi.

Stryj, dnia 15 kwietnia 1884.

L. 2483. (6061 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Zurawnie odbędzie się na dniu 25 września, 30 października i 27 listopada 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem licytacya na realność pod lk. 29 w Zurawnie, według D. T. I. pag. 106 n. 5 haer. Józefa Iornig własnej, celem ściągnięcia przez c.k. szpital powszechny fundacyi Rudolfa w Wiedniu wywalczonej kwoty 106 złr. 64 ct. kosztami egzekucyi 27 złr. 39 ct.

Cenę wywoławczą stanowi kwota szacunkowa 900 złr.

Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.

Dla wierzycieli nieznanych i tych, którymby uchwałe licytacyjnej nie można doręczyć, ustanawia się kuratorem p. Mansweta Jańiszewskiego z Zurawna.

Resztę warunków licytacyjnych można w sądzie przejrzeć.

Żurawno, 23 czerwca 1884.

L. 3862. (6084 1—3

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Sieniawskiego Towarzystwa Zaliczkowezo w kwocie 100 zł. zpn. przetargową sprzedaż połowy realności pod lk. 221 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim, w powiecie Jarosławskiem położonej dłużnika Samuela Vater własnej, ciała tabularnego niestanowiącej dnia 16 października, 27 listopada 1884 i 29 cznia 1885 zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 zł. zakład wynosi 35 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 czerwca 1884.

L. 2203. (6033 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 17 października, 19 listopada i 16 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed połud. odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Starych Kutach pod lk. 462 położonej, ciała tabularnego nietworzącej, do Wasyla Demczuka należącej, na zaspokojenie pretensyi Altera Majera Kreisel w kwocie 4 złr. aw. zpn. Realność ta pod warunkami w tus. uchwale z 22 czerwca 1880, l. 2002 ustanowionemi, a w szczególności przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 100 zł. lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Akt zastawniczego opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w ts registraturze.

Kuty, 28 czerwca 1884.

L. 3863. (6083 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem, celem zaspokojenia wierzytelności sieniawskiego towarzystwa zaliczkowego w kwocie 100 zł. zpn. przetargową sprzedaż realności pod lk. 145 rep. 24 i 56 w Piskorowicach w powiecie sądowym sieniawskim w starostwie Jarosławskiem położonej dłużników Nuchima i Sary Finkelsteinów własnej dnia 16 października, 27 listopada 1884 i 29 stycznia 1885 zawsze o 10 godzinie rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 234 złr. zakład wynosi 23 zł. 40 ct.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 czerwca 1884.

L. 2744 (6085 1—3)

Sieniawski ck. sąd powiatowy przedsięweźmie w gmachu sądowym w drodze przetargu celem zaspokojenia wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 131 złr. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 31 w Piskorowicach w powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskiem położonej spadkobierców po ś. p. Stefanie Wołos własnej, ciała tabularnego niestanowiącej dnia 16 października, 27 listopada i 11 grudnia 1884 zawsze o 9 godzinie rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 560 zł., zakład wynosi 56 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 28 czerwca 1884.

L. 1598. (6101 1—3)

W dniach 26 września, 31 października i 14 listopada 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod nk. 78, 222 st. 223 now. w miasteczku Łyścu położonej do dłużnika Dawida Plesera z Łyśca należącej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Michała Mażewskiego ze Stanisławowa na zaspokojenie resztującej sumy wekslowej 100 zł. a. w. zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, iż realność ta na tych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 1600 zł. wa. a wadyum 160 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, 31 lipca 1884.

L. 3011. (6105 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Turce wiadomo czyni, iż na żądanie Dawida Segla celem zaspokojenia kwoty 50 zł. z pn. egzekucyjna licytacya realności pod l. k 43 w Boberce położonej, ciała hipotecznego nienależącej nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Piotrze Fedaszu własnej na dniu 24 września, 24go października i 25go listopada 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 690 zł. a wadyum 69 zł.

Wymieniona realność zostanie na trzecim terminie licytacyjnym niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Protokół opisania i oszacowania realności i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanow. p. Antoniego Puszczyńskiego.

Turka, dnia 9 lipca 1884.

L. 1647. (6106 1—3)

W dniach 13 października, 17 listopada i 15 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Katarzyny i Warwary Jacykowskich pod l. 198 w Kujdańcach wyk. hip. l. 219 objętej, na zaspokojenie pretensyi Chaima Löwensohna w kwocie 262 zł. zpn.

Cena wywołania wynosi 693 złr., zakład 69 zł.

W razie nie sprzedania przy dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny wywołania, nastąpi przy trzecim terminie sprzedaż nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków sprzedaży, dotyczący wyciąg tabularny z 21go lutego 1884 i akt sądowego oszacowania wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli którzyby po dniu wygotowania powyższego wyciągu do t buli weszli, ustanowiono kuratorem ck. notaryusza p. Kukawskiego w Zbarażu.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż, dnia 6 maja 1884.

L. 1646. (6107 1—3)

W dniach 13 października, 17 listopada i 12 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności Henocha Chuwen wyk. tabularnym l. 369 gminy Stryjówka objętej na zaspokojenie pretensyi Chaima Löwensohna w kwocie 72 zł. 46 ct. zpn.

Cena wywołania wynosi 9572 zł., zaś zakład 957 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach może nastąpić sprzedaż tylko wyżej ceny wywołania lub za tą cenę, zaś przy trzecim terminie nawet niżej ceny wywołania. Warunki sprzedaży w całej treści, jako też akt oszacowania i wyciąg tabularny powyższej realności z dnia 19 lutego 1884 wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli którzyby po dniu wygotowania powyższego wyciągu do tabuli weszli, albo którymby uchwałę sprzedaż dozwalającą albo którą z późniejszych wcale nie lub nienależycie doręczono, ustanowiono kuratorem p. dr. Mantla adw. w Tarnopolu.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż, dnia 9 maja 1884.

L. 8748. (6071 1—3)

C. k sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności spadkobierców śp. Romualdy Linhardt 4000 złr. m. konw., czyli 4200 zł. a. w , odbędzie się w sąd. gmachu w biurze nr. 3 dnia 20 października, 17 listopada i 19 grudnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed poł., egzekucyjna licytacya dóbr Lachowa czyli Lachawa, w powiecie Bireckim położonych, Adolfa Baillen własnych.

Cenę wywołania stanowi 25.388 złr. 34 ct. a. w. Wadyum wynosi 2540 złr. a.w.

Protokół oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyi, można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Przemyśl, 13 sierpnia 1884.

L. 36 664. (6076 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w drodze dalszej egzekucyi wyroku byłego c. k. sądu szlacheckiego z 11 września 1851 l. 19346, na zaspokojenie przyznanego tym wyrokiem Szymonowi, Ignacemu i Leonowi Możarowskim, Prysce Hanowenkowej i ich następcom legatu po 40 duk. z dóbr Hoholowa rocznie płacić się mającego, a od dnia 16 maja 1877 zaległego, z 4 prc. odsetkami od każdej zaległej rocznej kwoty od dnia, w którym płaconą być miała, aż do dnia rzeczywistej wypłaty liczyć się mającemi, przymusową publiczną sprzedaż dóbr Hoholowa, do Amalii Możarowskiej, Anieli, Zofii Wandy 2 im., Stanisława Kazimierza 2 im. Możarowskich i dzieci Antoniego Możarowskiego spłodzić się mogących, należących, w dwóch terminach a to 28 października i 18 listopada 1884 każdym razem o godz. 10 przed poł. w tut. c. k. sądzie krajowym, w biurze 13 radcy Mochnackiego odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi szacunkowa w kwocie 77126 złr. 90 ct. a. w., wadyum kwota 7713 złr.

Na tych terminach dobra licytowane sprzedane będą tylko za, lub wyżej ceny wywołania.

Resztę warunków i wyciąg tabularny, jakoteż akt oszacowania, można przejrzeć w ts. registraturze, lub podczas licytacyi.

O tej licytacyi uwiadamiamy obie strony spór wiodące, jakoteż wszystkich wierzycieli, masy spadkowe Augusta Wysockiego i Antoniego Brzozowskiego, tudzież wszystkich wierzycieli, którymby obecna uchwała z jakichkolwiekbądź powodów doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego uchwałą z 17 czerwca 1876 l. 28988, kuratora adw. dra Popiela z zastępstwem adw. dra Rogalskiego, któremu tę uchwałę doręczamy.

Lwów, dnia 23 sierpnia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 182. (6028 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że Nechel Weitz dzierżawca propinacyi w Skomorochach nowych, wniósł do tutejszego sądu w dniu 9 stycznia 1884, do l. 182 pozew przeciw Helenie Zakrzewskiej, Zofii Głowackiej, Włodzimierzowi Juriewiczowi, małoletniej przez opiekuna Mieczysława Paygerta zastąpionej, Wandzie Juriewicz i Julianowi Juriewiczowi o zapłatę sumy 80 zł. w. a. z pn. w skutek którego termin do rozprawy sumarycznej na 20 października 1884, o godzinie 9 przed południem wyznaczono. A gdy miejsce pobytu pozwanego Juliana Juriewicza nie jest wiadome, przeto dla tego pozwanego ustanowiono w tej sprawie Franciszka Burzyńskiego c. k. notaryusza w Bursztynie kuratorem. Wzywa się zatem Juliana Juriewicza, by na powyższym terminie osobiście stanął, lub ustanowionemu kuratorowi środków obrony udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wskazał, albowiem w razie przeciwnym z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn, 10 kwietnia 1884.

L. 25102. (6069 1—3)

Kurs nauki telegrafii dla mężczyzn.

Dyrekcya poczt i telegrafów otwiera dnia 1 listopada 1884, kurs nauki telegrafii dla mężczyzn, który najmniej trzy miesiące trwać będzie.

Celem tego kursu jest wykształcenie kandydatów, dla uzupełnienia etatu urzędników manipulacyjnych w c. k. Zakładzie poczt i telegrafów.

Podania o przyjęcie na kurs wnieść należy najdalej do 20 października 1884, do c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Podania któreby po powyższym terminie wpłynęły, jako też podania osób zostających w służbie rządowej, któreby wniesione zostały z pominięciem dotyczącej władzy, nie będą uwzględnione.

Proszący o przyjęcie na kurs, mają się wykazać, że ukończyli rok 18ty a nie przekroczyli 30go roku życia.

Warunek ten nie odnosi się atoli do wojskowych, posiadających prawo na posady w służbie cywilnej w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r.

Do podania należycie ostemplowanego dołączyć należy legalnie wystawione świadectwa moralności, odbytej dotychczasowej służby rządowej lub prywatnej, ukończonej 8 klasy gimnazyalnej lub wyższej szkoły realnej z dobrym postępem (świadectwo dojrzałości,) albo ukończonego innego z wyż wymienionemi szkołami, na równi stojącego Zakładu naukowego cywilnego lub wojskowego, fizycznej zdolności do służby telegrafu i dobrego pisma.

Kompetenci, mają w podaniu wyraźnie oświadczyć, czy przynależą jeszcze do wojska, a wrazie twierdzącym i jeżeli nie pozostają w czynnej służbie wojskowej, dołączyć do podania dokumenta, stwierdzające ich przynależność.

Oprócz tego wymaga się od kompetentów dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież wiadomości języka francuskiego o tyle, ażeby z łatwością czytali i tłumaczyli pisma w tym języku ułożone.

Znajomość innych języków posłuży za zaletę.

Kandydatom którzy po popisie przez komisyę z 5ciu członków złożoną, za uzdolnionych do sprawowania służby telegraficznej uznani zostaną, przysługa prawo ubiegania się o posady elewów telegrafu i praktykantów pocztowych.

Każdy przyjęty na kurs nauki telegrafii, winien złożyć wpisowe w kwocie 8 zł. w c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów.

Wpisowe to, nie zwraca się pod żadnym warunkiem.

C. k. dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 16 września 1884.

L. 5176. (6957 1—3)

Janowi Szymańskiemu z Jasienicy obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu oznajmia sąd, że Mojżesz Buksbaum wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 76 złr. 46 ct, który kuratorowi Józefowi Barutowi doręczono.

Do sumarycznej rozprawy wyznaczono termin na dzień 6 listopada b. r. o godz. 9 przed poł.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów, 29 sierpnia 1884.

L 5177. (5956 1—3)

Janowi Szymańskiemu z Jasienicy obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu, oznajmia sąd, że Mojżesz Buksbaum wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 29 złr. 7 ct. a. w., który kuratorowi Franciszkowi Tabisowi doręczono.

Do rozprawy wyznaczono termin na 6 listopada 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów, 29 sierpnia 1884.

L. 5175. (5955 1—3)

Jana Szymańskiego z Jasienicy obecnie z miejsca pobytu nieznanego, zawiadamia się, że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Buksbauma przeciw niemu o zapłatę 257 złr. a. w. z pn., kuratorem dla niego Franciszek Tabisz z Jasienicy ustanowiony został i że uchwałę licytacyjną z dnia 6 czerwca b. r. do l. 2629 temuż kuratorowi doręczono.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów, 29 sierpnia 1884.

L. 183. (6030 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że Mechel Weitz, dzierżawca propinacyi w Skomorochach nowych wniósł do tutejszego sądu w dniu 9 stycznia 1884 do l. 183 pozew przeciw Helenie Zakrzewskiej, Józefie Głowackiej, Włodzimierzowi Juriewiczowi, małoletniej przez opiekuna Mieczysława Paygerta zastąpionej, Wandzie Juriewicz i Julianowi Juriewiczowi o zapłatę sumy 250 zł. a. w. z pn., na który to pozew termin do rozprawy sumarycznej na 20 października 1884, o godzinie 9 przed południem wyznaczono. A gdy miejsce pobytu pozwanego Juliana Juriewicza nie jest wiadome, przeto dla tego pozwanego ustanowiono, w tej sprawie Franciszka Burzyńskiego, c. k. notaryusza w Bursztynie kuratorem. Wzywa się zatem Juliana Juriewicza, by na powyższym terminie osobiście stanął, lub ustanowionemu kuratorowi środków obrony udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wskazał, albowiem w razie przeciwnym z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe, następstwa sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn, 10 kwietnia 1884.

L. 42234, (6041 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem doręczenia uchwały z 26 lipca 1884 l. 34375 zapadłej w pertraktacyi spadkowej po ś. p. Franciszku Henryku Richterze, zatwierdzającej kontrakt kupna sprzedaży realności l. 444¾ we Lwowie położonej, dla Alfreda Aders, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, adwokat dr. Małachowski kuratorem ad actum, a tegoż zastępcą adwokat dr. Stromenger mianowany został.

Wzywa się zatem Alfreda Aders, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 15 września 1884.

L. 4852. (5952)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu czyni wiadomo, że w skutek uchwały z dnia 28 czerwca 1884 l 4016 firma: „Towarzystwo wzajemnego kredytu w Bieczu, zarejestrowane z ograniczoną poręką", dnia 10 lipca 1884 do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych w c. k. sądzie obwodowym jako handlowym w Nowym Sączu prowadzonego, wpisaną została.

Przedsiębiorstwo to opiera się na statutach uchwalonych przez Zgromadzenie walne dnia 13 marca 1884.

Zadanie towarzystwa jest dostarczać za pomocą wspólnego kredytu członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu, a zarazem wyrobienie zamiłowania do oszczędności przez oprocentowanie najniższych wkładek. Czas trwania spółki nie jest ograniczony.

Ogłoszenie swoje umieszczać będzie Towarzystwo w jednym z dzienników krajowych polskich.

Dyrekcyę składaja: Pp. Rudolf Wittig, Władysław Chmielowski, Józef Faszyński jako dyrektorowie, p. Józef Tabeau jako zastępca dyrektora.

Firmę Towarzystwa podpisują ważnie dwaj członkowie Dyrekcyi w ten sposób, iż pod firmą Towarzystwa swoje podpisy położą.

Odpowiedzialność członków za zobowiązania się Towarzystwa sięga do wysokości pięciokrotnego udziału każdego członka. Udział członka w ten Towarzystwie, wynosi najmniej 10 złr, a najwięcej 1000 złr.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 30 sierpnia 1884.

L. 6704. (5770 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu N. Aleksandra M rkiewicza proboszcza Żołyńskiego zawiadamia się, iż przeciw niemu wytoczył pod dniem 28 sierpnia 1884 l. 6704, Karol Stamborszky, pozew o zapłacenie sumy 300 zł., w austryackiej papierowej rencie srebnej i że do rozprawy sumarycznej termin na dzień 13 października 1884, o godzinie 10 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi Karolowi Drzewickiemu środki obrony podał, lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż w przeciwnym razie, prawne skutki sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Łańcut, 30 sierpnia 1884.

L. 8008. (6014 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Wadowicach wzywa spadkobierców i wierzycieli Anny z Walczaków Szarkowej zmarłej w Miechowie w Królestwie Polskiem, zamieszkałych w granicach Austro-Węgierskiej monarchii, by w przeciągu trzech miesięcy pretensye swe do spadku po tejże Annie z Walczaków Szarkowej do tutejszego sądu tem pewniej zgłosili, gdyż w przeciwnym razie spadek po tejże sądowi pokoju w Miechowie, lub osobie przez tenże sąd uprawnionej, wydany zostanie.

Wadowice, dnia 6 września 1884,

L. 8777. (5969 1—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg w Samborze ogłasza, że dnia 22 pazdziernika 1877 zmarł w Samborze ks. Jan Paweł 2ga im. Jedliński, bez ostatniej woli rozporządzenia Ponieważ sądowi miejsce pobytu powołanego do spadku tego Antoniego Jedlińskiego jest niewiadomem, wzywa się tegoż, aby do roku od dnia poniżej oznaczonego w sądzie tutejszym się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, gdyż inaczej pertraktacya spadku z tymi tylko spadkobiercami, którzy się zgłosili i do spadku się oświadczyli, jako też z ustanowionym dlań kuratorem drem Budzynowskim przeprowadzoną zostanie.

Sambor, 17 sierpnia 1884.

L. 4612. (5974 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, że Wasyl Senyk w Jaworowie dnia 12 września 1873 zmarł i rozporządzenie ostatniej woli nieznanej treści w rękach wdowy Ahafii Senyk znajdujące się pozostawił; wzywa więc niewiadomą z miejsca pobytu Ahafię Senyk, aby w ciągu roku od dnia niżej wyrażonego w tym sądzie się zgłosiła, rozporządzenie ostatniej woli przedłożyła i deklaracyę przyjęcia spadku złożyła, gdyż inaczej pertraktacya spadku po Wasylu Senyku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Iwanem Senykiem w Jaworowie przeprowadzoną zostanie.

Jaworów, 28 maja 1884.

L. 8328. (5989)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, zarządza wykreślenie firmy pojedynczej: „Antoni Świątek“, w rejestrze dla firm pojedynczych na stronnicy 357 zaciągniętej.

Kraków, 18 kwietnia 1884.

L. 8607. (5926)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, iż wpisano w rejestrze dla spółek gospodarczych i zarobkowych firmę stowarzyszenia „Handels und Gewerbe Verein zu Bursztyn, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, że siedziba stowarzyszenia jest w Bursztynie, że stowarzyszenie opiera się na statucie z daty Bursztyn 2 lipca 1884.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczenie członkom za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków gotowych pieniędzy, potrzebnych im do ułatwienia prowadzenia handlu, przemysłu i gospodarstwa.

Dyrekcya stowarzyszenia składa się z członków tegoż p. p. Leiby Hammera, właściciela realności, Irego Ozyasza dw. im. Schlesingera, właściciela realności, Tobiasza Weinerta, negocyanta, Berscha Hornika, właściciela realności jako dyrektorów, tudzież Judy Bera dw. im. Hammera, właściciela realności, jako kasyera, i Aby Pineiesa właściciela realności, jako kontrolora, którzy są wszyscy w Bursztynie zamieszkali.

Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, że podpisujący do firmy Stowarzyszenia, swoje podpisy dostarczają.

Do ważności zobowiązania w obec osób trzech. potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi, a mianowicie jednego z dyrektorów i kasyera lub kontrolora, zaś wypłaty z kasy Stowarzyszenia uskutecznia kasyer jedynie za pisemnemi asygnacyami, przez jednego z dyrektorów podpisanemi, a na pokwitowanie wpłat do kasy czynionych, potrzebnem jest oprócz podpisu kasyera, także podpis jednego z dyrektorów.

Udział każdego członka, ustanowionym jest najmniej na 50 zł. w. a., a najwięcej na 300 zł. w. a, może jednak każdego czasu uchwałą ogólnego zgromadzenia być pod wyższonym.

Udział ten może być wpłacony albo w całości zaraz po przystąpieniu albo uzupełniany wkładkami, które jednak prócz uiszczonej przy przystąpieniu $1/_{10}$ części zapisanego udziału, miesięcznie najmniej po 5 zł. wynosić mają.

Dopóki udziały nie osiągną swej wysokości, dywidendy do tychże będą doliczane.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia, wychodzić będą pod firmą Stowarzyszenia, i podpisywane będą przynajmniej, przez dwóch członków dyrekcyi, zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenie, jeżeli nie pochodzą od dyrekcyi podpisuje prezes rady zawiadowczej pod napisem, „Rada nadzorcza towarzystwa pod firmą „Handels und Gewerbe Verein zu Bursztyn, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Publiczne ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia, następować będą przez afiszowanie takowych na miejscach publicznych.

Złoczów, dnia 31 sierpnia 1884.

L. 10165. (5795 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gródku zawiadamia Berla i Mindlę Billig z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że na prośbę Izaaka Kolischer dozwolono egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 14 złr. 96 ct. a. w. z pn, w stanie biernym sumy 1000 złr a. w. ciążącej na ich realności pod l. 137 żyd. m. w Gródku. tudzież, ze dla nich kuratorem p. Adolf Henze, c. k. notaryusz w Gródku ustanowiony został.

Gródek, 30 grudnia 1883.

L. 6943. (5814 3—3)

C. k sąd powiatowy w Dąbrowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szyje Glücksmana, iż Władysław Trzecieski jako kurator masy Eizyka Sterna wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie 150 zł, w załatwieniu którego termin do rozprawy wyznaczonym został na 16 października 1884, o 9 godzinie rano.

Wzywa się zatem Szyję Glüksmana, aby na powyższym terminie albo osobiście się stawił, albo potrzebnej informacyi adw. dr. Wasikiewiczowi udzielił, gdyż z zaniedbania wynikłe skutki, sam sobie przypisać będzie musiał

Dąbrowa, dnia 22 sierpnia 1884.

L. 17702. (5943 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20, ustawy z dnia 25 lipca 1871, nr. 96, dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyj z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego, dla realności w dzielnicy IIej miasta Lwowa położonej, dotąd liczbą spisową nie oznaczonej, powstałej z parceli katastr. 4237, w lwowskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Michała i Wiktoryi małż. Bagińskich, za właściciela tej realności pierwszym tutejszo sądowym edyktem z dnia 31 grudnia 1883 l 20346, wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego, wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa by zarzuty swe do dnia 31 grudnia 1884, włącznie w c. k. sądzie krajowym we Lwowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy, moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, że restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedynczych miejsca nie ma.

Lwów, dnia 29 lipca 1884.

L. 12724. (5789 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Ozyasza Ringla, z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie wniosło pozew o zapłacenie sumy wekslowej 105 złr. w. a. z pn, w załatwieniu którego nakaz zapłaty ts uchwałą z 4 lipca 1884 l. 16.943 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tut. adw. dra Czernego kuratorem nieobecnego ustanowił.

Poleca się zatem pozwanemu, aby albo potrzebne środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał, lub innego sobie zastępcę obrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle aby wszelkich środków prawnych do obrony mu służących użył, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniechania skutki, sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 25 lipca 1884.

L. 18075 (5804 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96, dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Mojżesza Schachtera, o utworzenie nowego ciała tabularnego, dla realności pod nr. 262, w Turce położonej, na parceli top. 57 obejmującej 55 sążni kwadratowych, i kamienicy na tej znajdującej się od strony zachodu przy rynku miasteczka Turki, a graniczącej na wschód i południe do realności pod nr. 261 w Turce, własność tegoż Mojżesza Schachtera stanowiącej, zaś na północ do domku drewnianego Srula Seiferts, względnie do zaułka przy tymże domku c. k. sąd powiatowy w Turce projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, który to projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 grudnia 1884, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od tego dnia począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd kraj. wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie odpisanie lub przepisanie. przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu. służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Turce. swoje oznajmienie do dnia 1 marca 1885, włącznie tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne, w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej. już do użytku służyć nie mającej, lub ze załatwienia sądowego widocznem jest, lub lub że jakie podanie stron, odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież ż restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1884.

Konkursa.

L. 2141. (6075 2—3)

Na posadę dyetaryusza z miesięczna płacą 30 złr. przy ck. sądzie obwodowym w Wadowicach.

Kompetenci posiadający dobre świadectwa szybkie ładne pismo i biegłość w manipulacyi sądowej wnieść mają podania do Prezydyum tegoż sądu do końca września 1884.

Wadowice, dnia 17 września 1884.

L. 576/R.s o. (6017 3—3)

Celem obsadzenia niżej wymienionych posad nauczycielskich przy szkołach ludowych okręgu szkolnego Nadwórniańskiego rozpisuje się niniejszem konkurs, a to:

I. W powiecie bohorodczańskim.

a) Przy czteroklasowej szkole mieszanej w Bohorodczanach z wykładowym językiem polskiem posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 270 złr. wa.

II. W powiecie nadwórniańskim.

a) Przy czteroklasowej etatowej szkole chłopców w Nadwórnie z językiem wykładowym polskim posada młodszego nauczyciela z płacą 300 złr. aw. rocznie.

b) Przy dwuklasowej szkole dziewcząt w Nadwórnie z językiem wykładowym polskiem posada nauczycielki młodszej z płacą 300 złr. rocznie.

c) Posady nauczycielskie przy I. klas. szkołach etatowych z wykładowym językiem ruskiem a mianowicie:

W Poiowiu z płacą 400 złr., w Kamiennej i Paryszczu z płacą 300 złr., i wolnem mieszkaniem.

d) Posady nauczycielskie przy szkołach filialnych (z językiem wykładowym ruskim) z płacą 250 złr. aw. rocznie i wolnem mieszkaniem, jak w Cucyłowie, Dorze, Fitkowie, Majdanie górnym, Nazawizowie, Przerośln, Skopówce, Strupkowie, Tarnowicy-leśnej Weleśnicy-dolnej i górnej, Wołosowie, Zielonej.

Kandydaci (kandydatki) mają wnieść swoje podania w sposób wskazany art. 3 ustawy szkolnej do c. k okręg. Rady szkolnej w Nadwórnie najdalej do końca listopada br. za pośrednictwem władz szkolnych przełożonych i tych rad szkolnych okręgowych pod których zwierzchnictwem zostają.

Nadwórna, 11 września 1884.

C. k okr. Rada szkolna.

Księgi gruntowe.

L. 6362. (6104)

C k. sąd powiatowy w Mielnicy ogłasza, iż operat założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Germakówka wykończony i w tutejszym sądzie do przeglądu wyłożony został, tudzież że do wnoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wyznacza się termin na dzień 22 września 1884, w którym to dniu wrazie wniesienia zarzutów, dalsze dochodzenia przedsięwzięte będą.

Mielnica, 14 września 1884.

L. 223. (6115)

Komisya hipoteczna przy ck. sądzie powiatowym w Mielcu urzędująca zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Sadkowa góra, z miejscowością Uście i Lisówek.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 30 września 1884, na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Mielec, dnia 20 września 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 3219. (6112 ?—3)

Ogłoszenie

Dnia 5 czerwca b. roku **znaleziono w czasie jarmarku** w Wadowicach kwotę 30 złr. wa. a właściciel tych pieniędzy, pomimo kilkakrotnych ogłoszeń na targach i jarmarkach nie mógł być dotychczas wyśledzony.

Na zasadzie §§. 390 i 391 ustawy cywilnej wzywa się dotyczącego właściciela aby się zgłosił do tutejszej zwierzchności gminnej celem podjęcia tej kwoty po dokładnem udowodnieniu swego prawa.

Zwierzchność gminna miasta.

Wadowice, 14 września 1884.

L. 6405. (6108 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 2617 zł. 9 kr. m.k. czyli 2748 zł. 1 ct. a. w. i 5804 złr 63 ct. wa. listami zastawnemi, z większych sum 8500 zł. mk. i 7000 zł. aw. na hipotekę dóbr Polana w powiecie Liskim położonych, p. Molly hrabiny Bülow własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1884 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedzany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr, hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 16 września 1884.

L. 6409. (6109 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 2452 zł. 24 kr. m. k., czyli 2575 złr. $54^{1}/_{2}$ ct. wa. i 15.553 złr. 62 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 5500 złr. m. k. i 18.000 złr. w. a. na hipotekę dóbr Czyżowice w powiecie mościskim położonych, p. Majera Bach własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1883 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, d. 3 września 1884.

L. 6410. (6046 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 47.529 złr. 64 ct. i 3142 złr. 67 ct. a. w., listami zastawnemi, z większej sumy 66.000 złr. wa. na hipotekę dóbr Makuniów i Berce w powiecie mościskim położonych, p. Albina Wolframa własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1884, a względnie z dniem 1 lipca 1883, jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone,

We Lwowie, 12 września 1884.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schl...